Ner 277. Kraków 1 Grudnia — Niedziela. Rok 1867.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2
— we Lwowie	„ „ 21	„ „ 5 c. 25	„ „ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ „ 24	„ „ 6	„ „ 2 c. 25
„ do Prus	„ tal. 17 sgr. 2	„ tal. 4 sgr. 8	„ tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj .	„ „ 21 „ 10	„ „ 5 „ 10	„ „ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii . .	„ fran. 108	„ frank. 27	„ frank. 10
„ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ „ 29	„ „ 10
„ „ Belgii	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowé po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie n. M. pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* i p. *Rudolf Mosse* Friedrichsstrasse Nr. 60. — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke, Bial & Freund*.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 30 listopada.

Każdego, coby dziś w Europie przeciw formie konstytucyjnej występował, spotkałby zarzut wstecznictwa. Zarzut ten jednak wtedy tylko bezwzględnie jest słusznym, gdy przez konstytucyonalizm rozumie się forma organiczna społeczności. W tem znaczeniu istnieje on jedynie w Anglii. Tam bowiem tylko konstytucya zrosła się ze społecznością, z niej wyszła i razem z nią istnieje, nie jest nadaną ani pisaną. Społeczność angielska nie tylko posiada konstytucyę, ale jej organizm jest konstytucyjny, ztąd też jako taki ma wszystkie konstytucyjne warunki: koronę nieodpowiedzialną, ministerstwo odpowiedzialne, parlament złożony z Izby niższej, ludowej, która się Izbą gmin nazywa, z Izby wyższej, lordów, z natury rzeczy dziedzicznej. Warunki te w Anglii nie są przepisane ale rzeczywiste, i dla tego konstytucyonalizm jest tam formą organizmu społecznego. W reszcie Europy atoli, na kontynencie, warunki te są tylko mniej więcej zawarowane konstytucyą pisaną, oktrojowaną lub zawotowaną, zgoła nadaną tym lub innym sposobem, i dla tego konstytucyonalizm nie jest formą organiczną społeczności, ale tylko formą rządu, i dla tego również jak z jednej strony kontrolą, tak z drugiej narzędziem rządu by może, a bywa też częstokroć jednem i drugiem. Zbyteczną byłoby przytaczać w tej mierze znane wszystkim przykłady.

Przekonanie to tylekroć w piśmie naszem od samego początku jego istnienia powtarzane, nowy na poparcie swoje znalazło dowód w dziennikarstwie wiedeńskiem, które w obecnem zwiększeniu Izby wyższej nowymi dwudziestu jednym członkami, chciało widzieć jedynie sposób użyty przez rząd dla zrównoważenia a raczej zniszczenia opozycyi, na jakąby w tej Izbie ustawy zasadnicze i zmiany w konstytucyi uchwalone w Izbie deputowanych natrafić mogły. Na cóż więc wtedy dwie Izby w Radzie państwa? Albo Izba wyższa ma być równoważącem ciałem w parlamencie, owym hamulcem założonym przez rozum stanu i ducha zachowawczego na zbyt gwałtowne nieraz popędy i dążności Izby niższej, albo jest całkiem niepotrzebnym czynnikiem w machinie konstytucyjnej. Wiadomo, jaki stawiała Izba lordów opór, zanim przypuściła żydów do parlamentu, zanim przystała na reformę wyborczą; czyż pomyślał kto w Anglii, aby zwiększeniem żywiołu liberalnego, nominacyą nowych lordów, opozycyę Izby udaremnić? Zdarzało się to podobno w Senacie francuskim, ale nigdy w Izbie lordów. Widząc atoli, jak dzienniki wiedeńskie tego tylko jedynie pragnęły, jak przypuszczały chętnie, aby wszystkich rektorów i burmistrzów na członków Izby wyższej przerobić, co nazwały: „zmieszczanić“ (*verbürgerlichen*) tę Izbę; jak skruplatnie odważały liberalizm domniemanych kandydatów; nie można było wątpić, że chodziło im tylko o tryumf tak zwanego liberalizmu, najmniej zaś o konstytucyonalizm, skoro rade były widzieć go użytym za narzędzie dla zapewnienia zwycięztwa ustawom, które większość w Izbie deputowanych przeprowadziła.

Zdaje się, że nowe nominacye nie zadowolniły ich zupełnie, sądząc przynajmniej z tego co piszą, że postać Izby wyższej przez wprowadzenie nowych członków prawie się nie zmieniła. I zaprawdę, lubo niewątpimy, że rządowi chodzić może o przyjęcie rzeczonych ustaw w tej Izbie, niepotrzebował podobno jednak uciekać się do tego środka, aby cel osiągnąć. Dość przeczytać sprawozdanie komisyi do tych ustaw wyznaczonej z dawnego składu Izby, przed ostatnią zmianą. Są tam zachętki opozycyjne, tu i owdzie zastrzeżone, ale tylko jakby dla honoru Izby, aby niepowiedziano, że za Izbą deputowanych bez żadnego idzie oporu. Ale ów opór tylko w słowach, nie w rzeczy lub czynie. Na onegdajszem posiedzeniu ustawa zasadnicza o ogólnych prawach obywateli państwa przeszła z tak małemi zmianami, że na nie Izba deputowanych bez wątpienia przystanie. Ważniejsze wnioski, zwłaszcza autonomiczne, poparcia nawet należytego nie znalazły. Alež bo jak się zdaje, w kierunku centralizacyjnym, wnosząc ze sprawozdania komisyi, Izba wyższa chce iść z Izbą niższą o lepsze. Budujący zaiste będzie to *steeple chease.* I tak najwięcej jej niedogadza § 11 ustawy o zmianach w konstytucyi lutowej; tak zwane „koncessye autonomiczne“ oburzają ją prawie. W nich też głównie proponuje zmiany. Przy literze *i)* w pierwszym ustępie nie dość jej, żeby Rada państwa miała najwyższe kierownictwo nad szkołami ludowemi i średniemi, dodaje jeszcze i realnemi; w drugim ustępie do uniwersytetów wpisuje wyższe szkoły techniczne. Litera *k)* przekazała sejmom ułożenie ksiąg hipotecznych; odmawia im tego komisya Izby wyższej, jakoteż sprzeciwia się paragrafowi, gdzie cywilne i karne prawodawstwo o ile dotyczy przedmiotów, „które na mocy statutów krajowych“ do zakresu działania sejmów należą, tymże jest przekazane. Zgoła, zdaje się, że tylko kwestyę propinacyjną sejmom zostawić zamierza...

Wprawdzie to dopiero komisya. Czy Izba za nią pójdzie i tym sposobem wadliwości swego składu niezbity już tym razem zechce złożyć dowód? Czy nie uwzględni sześćdziesięciu petycyj, które jej Galicya protestując przeciw literze *i)* § 11 ustawy konstytucyjnej przesłała z prośbą i zaufaniem, że zechce uznać prawo każdemu narodowi należne, aby sam swojem wychowaniem kierował? Niechcemy przesądzać, ani też krajowi wszelkiej w tej mierze odejmować otuchy. Rachujemy na członków w Izbie wyższej Polaków i na ich gorącą czynność, na wpływ Kanclerza państwa, który o ile nas zapewniają, i o ile z ostatniego jego przemówienia w Izbie niższej wnosić wolno, po naszej będzie stać stronie, wreszcie na samą Izbę, że się nie namiętnością lecz słusznością powodować zechce.

O reformie opodatkowania stałego.

XII.

(Dokończenie.)

Postępowanie karne.

Obecnie istniejące przepisy karne opisano w poprzednich artykułach, a tu nadmienić należy, iż w razie przyjęcia projektu reformy, wielka część obecnych kar odpadnie, osobliwie po ustaniu fasyj czynszowych i dochodowych.

Na wypadki konieczności życzyć należy, ażeby istniejące dotychczas różnorodne kary zniesione, a natomiast ażeby były zaprowadzone pospolite kary powszechne z szczególnem uwzględnieniem okoliczności, ażali przez popełnione przekroczenie prawa dopuszczono się ukrócenia podatku z umysłu lub nieumyślnie. W pierwszym wypadku stosuje się wymiar kary do wartości ukróconéj, a to w jedno lub trzechkrotnéj kwocie. Jeżeli jednak zamiaru ukrócenia nie było, wtedy nałożoną być winna kara porządkowa od jednego do stu złotych. W obudwóch wypadkach przyjdzie uwzględnić okoliczności łagodzące lub obciążające.

Za pełnomocników swoich są odpowiedzialnymi zawsze mocodawcy, a odpowiedzialność ta jest ugruntowaną w ogólnych prawach sądowych i skarbowych.

Gdyby kara pieniężna nie mogła być odebraną ani od przestępcy, ani od ręczącego, wtedy nałożonąby została kara aresztu od 24 godzin do 3ch miesięcy, a za 5 zł. kary liczonoby stosunkowo 1 dzień aresztu. Podobny sposób zamiany w karnem postępowaniu dotychczasowem, bywa używanym.

Ukrócenia podatkowe przedawniłyby się w pięciu latach, inne zaś przestępstwa w sześciu miesiącach, jeżeli przestępca w tym czasie do odpowiedzialności pociąganym nie był. Podobny termin przedawnienia istnieje obecnie przy podatku czynszowym.

Dochodzenie i dekretowanie w pierwszéj instancyi o przekroczeniu praw podatkowych, przysłużałoby c. k. urzędom powiatowym za porozumieniem się z Radami powiatowemi, rekursa zaś rozstrzygałaby krajowa c. k. władza skarbowa, która w razach wątpliwych, zasięgałaby zdania Wydziału krajowego; a gdy kary wymierzone nie c. k. skarbowi państwa, lecz funduszowi powiatowemu przypadną, przeto odpadają wszelakie obawy fiskalności.

Z dotychczasowych ustaw podatkowych zachowuje się w całości przepis: że zaległości podatkowe się nieprzedawniają; zmodyfikowano przecież znacznie prawo pierwszeństwa podatkowego wobec innych długów tabularnych, chociaż obecnie zaległości kilkoletne podatków do rzadkich zjawisk policzyć można.

Zakończenie.

Ustanowiona dla dokładnego zbadania projektowanéj reformy komisya pod prezydencyą hr. Hartiga, złożyła w r. 1859 sprawozdanie gruntownie opracowane, wedle którego sprawa reformy, osobliwie co do systemu podatku gruntowego, w ministerstwie skarbu aż wtedy podniesioną być ma, gdy przez praktyczne zastosowanie proponowanych poprawek w stałym katastrze, tudzież w projektowanym katastrze wartości, może i odpowiednie doświadczenia wszechstronne uzbierane zostaną, poczem Rada ministrów sprawę dojrzałą na stół Rady państwa przedłożyć miała. Tym czasem rozdano rządowym i krajowym władzom wszystkich prowincyj wypracowane dzieło o projekcie reformy podatków stałych, oczekując, iż ta dla wszystkich właścicieli posiadłości ziemskich, fabryk, rękodzielnictw, zarobkujących, jakoteż dla osób świata wykształceńszego tak ważna sprawa, znajdzie badaczy i krytyków, którzy wszechstronnem wyświeceniem głównych zasad tego dzieła, tudzież zastosowaniem onego do właściwych potrzeb i stosunków prowincyonalnych, wskażą braki dostrzeżone i ułatwią naczelnéj administracyi skarbu doprowadzenie zamierzonego dzieła do celu z korzyścią obopólną, podatkujących i skarbu państwa. Jakoż najpierwéj przyłożyło rękę do téj mozolnéj pracy Towarzystwo gospodarcze w Styryi, które zamianowało osobny wydział do zbadania projektu. Wydział ten zajął się szczerze i umiejętnie tą sprawą i przedłożył swe odnośne sprawozdanie wspomnianéj komisyi, a w osobnym oddruku do powszechnéj podał wiadomości. Więcéj podobnych opracowań niemieliśmy dotychczas przed oczyma, chociaż interes całego obywatelstwa koniecznie wymaga, ażeby się tą sprawą jak najpilniéj zajęto. W Galicyi, już na sejmie w r. 1861 podniósł tę kwestyę poseł krajowy p. K. Krzeczunowicz, i na jego wniosek uchwalono prośbę do N. Pana o rewizyę prac katastralnych i ustanowienie komisyi krajowéj dla załatwienia téj sprawy. Nieszczęścia kraju naszego oddziaływały szkodliwie na rzecz całą, a przebieg takowéj aż do chwili, gdzie uchwała sejmowa po długoletnich zabiegach uzyskała sankcyę cesarską, podaliśmy w publikowanych gazetami krajowemi artykułach o katastrze stałym, do powszechnéj wiadomości.

Walka parlamentarna o rewizyę katastru w Galicyi, trwała lat siedm, i absorbowała czas i czynności członków *ad hoc* powołanych i mężów zaufania. Obecnie doczekaliśmy się przecie ukonstytuowanéj komisyi krajowéj w myśl ostatniéj uchwały sejmowéj i mamy niepłonną nadzieję, iż życzenia kraju wedle słuszności zaspokojone zostaną.

Spodziewać się należy, że na podstawie dokonanych prac, wszystkie poprawki umotywowane a głównemu celowi odpowiednie, uwzględnienie znajdą, i że na téj podstawie utworzoną zostanie ogólna ustawa opodatkowania stałego, która wedle możności pojedna interes podatkujących z interesem skarbu państwa, i wprowadzi w życie ustawę jednozgodnego, sprawiedliwego i nieprzeciążającego opodatkowania. Podnosimy jednakże osobliwie rzecz tę z uwagą, iż nie wystarczy sama rewizya katastru gruntowego i dokonanego przez organa skarbowe w duchu po największéj części fiskalnym, oszacowania dochodów gruntowych. Potrzeba pilnego zajęcia się sprawą zbadania stosowności projektowanych systemów opodatkowania i zadecydowania, który pomiędzy niemi dla Galicyi jest stosowniejszym: czyli istniejący system stały dochodowy, lub też projektowany kapitałowy czyli wartościowy, zwłaszcza, że dla znacznéj części monarchii kataster gruntowy jeszcze nie jest w zupełności sporządzony.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 28 listopada.

(*B. R.*) W korespondencyi z nad Bystrzycy w dzisiejszym 274 numerze *Czasu* zawiera się między innemi wywód z paragrafów 39, 42, 4, 38, 31, 1, 46 niemożliwości podziału czynności Rady powiatowej, jakoteż wydziału powiatowego na sekcye terytoryalne. Zdaniem szanownego autora mają to być te, których szukaliśmy nadaremnie, „paragrafy ustawy wzbraniające terytoryalnego podziału na sekcye.“

Znany patryotyzm szanownego autora jest nam rękojmią, że nam tego za złe niepoczyta, jeżeli, bacząc na ważność sprawy dla kraju, wyraźnie mu powiemy, iż błądzi jednostronnością. Paragrafy przytoczone nie mają bynajmniéj doniosłości pod względem naszej kwestyi; one tylko przepisują, jak załatwiać sprawy w stadiach obrady i uchwały innych stadyów; niemniej ważnych, mianowicie inicyatywy, dojście sprawy jakiej do obrady i uchwały poprzedzającej, jakoteż wykonania czyli egzekucyi, z każdej prawie uchwały tak czy owak wynikającej, zgoła nie tyczą się.

Paragrafy przytoczone pouczają kogobądź dosyć jasno, pod jakiemi formalnościami reprezentacya powiatowa radzić i uchwalać powinna; ale zkąd wezmą się sprawy, nad któremi wypadnie radzić, niemniej, jak wykonać uchwały powzięte? o tem z przytoczonych paragrafów nikt się nie oświeci. Tyle tylko każdy pojmie, że z wyjątkiem inicyatywy reglementarnej, żadna inna sprawa administracyjna nie urodzi się na posiedzeniu, ani uchwała o niej powzięta na posiedzeniu spełnioną być może.

Więc posiedzenia idą swoją drogą, a sprawy swoją, zupełnie tak, jak np. referentom tabularnym wcale to nieprzeszkadza schodzić się na posiedzenie w sądzie, że kraj na obwody jest podzielony a prezes sądu wodług obwodów tychże przydziela tabularne referaty, panu konsyliarzowi A. lwowskie, panu B. złoczowskie, panu C. tarnowskie sprawy i t. d. Oprócz tego, sprawy poszczególne są jedną tylko częścią zadania reprezentacyi powiatowej drugą częścią, zdaniem naszem ważniejszą, zasadniczą, taką, iż dopiero jej spełnienie sumienne umożliwia skuteczne załatwianie części pierwej wspomnianej, jest: obowiązek tejże reprezentacyi powiatowej, czuwać nieustannie nad dobrem i potrzebami powiatu sobie poruczonego.

O zadaniu tem reprezentacyi powiotowej bynajmniej nie traktują paragrafy przytoczone w korespondencyi z nad Bystrzycy; a jednakże zadanie to głównie zasadnia nie powiemy możliwość, ponieważ przeszkód żadnych nie ma, lecz konieczność, aby powiat był stosownie na sekcye terytoryalne — powiat, nie rada, nie wydział — podzielony, i aby byli urzędnicy, wyraźnie obowiązani, każdy w sekcyi sobie poruczonej, spełniać powyższe zadanie.

To im bynajmniej nie przeszkodzi zjeżdżać lub schodzić się na posiedzenia jako też obradować i uchwalać zgodnie z paragrafami; zaś przeciwnie bez takiego urządzenia się, będą tylko obrady i uchwały, ale nie będzie samorządu. Paragraf 37 sam nie uczyni zadość, jeżeli zamiast systematycznego urządzenia się, spuścimy się tylko na doraźne komisyjne wycieczki lub polecenia; równie jak z drugiej strony podział systematyczny wcale nie uszczupli wolności działań rady, wydziału i prezesa, albowiem porządek nie tworzy kolizyi a raczej takowym zapobiega.

Francuzi mają tak zwane *Conseil* coś podobnego do naszych reprezentacyj powiatowych; a procedura tam taka, że prefekt (cesarski urzędnik polityczny) zwołuje rzeczony *conseil*, przedkłada mu dotyczące sprawy, spisuje protokół uchwał, i żegnając grzecznie panów radnych zabiera z sobą ten protokół do swego bióra, aby zarządzić wykonanie uchwał zapadłych. Jest w tem konsekwencya, ale nie ma samorządu, chociaż szkoła niemiecka nazywa to: *romanische Form der Selbstverwaltung!!* My, pomimo formułki § 20go: „władza wykonawcza jej nie przysługa!“ jednak sami wykonywać musimy swoje uchwały, ponieważ pan naczelnik powiatu może się tem zająć tylko w razie § 52go na koszt i stratę powiatu! *(sic).* Owóż i w urządzeniu się powinniśmy oprócz posiedzeń uwzględniać jeszcze co więcej.

Rzym 25 listopada.

Onegdaj kapituła św. Jana Lateraneńskiego odprawiła uroczyste nabożeństwo żałobne za wojskowych papieskich i francuskich, poległych w ostatniéj kampanii przeciw Garibaldzistom. Jenerał de Failly z innymi jenerałami francuskimi, i ze sztabem swoim, jenerał Kanzler z naczelnikami wojska papieskiego, obecni byli na nabożeństwie. Mnóstwo Rzymian ze stronnictwa papieskiego a więcéj jeszcze cudzoziemców przybyło także. W pośrodku kościoła wznosił się nader misterny katafalk, w kształcie świątyni porządku doryckiego; po czterech jéj stronach stały cztery posągi w murowych koronach trzymając w dłoniach wieńce i palmy; wyobrażały miasta wsławione wygranemi papieskiéj armii, a tych łacińskie imiona wyryte były u góry złotemi głoskami: *Balnoregium, Nerulum, Viterbium, Eretum.* Niżéj dawały się czytać liczne napisy piękną łaciną, jak np. następny:

O cives et catholicae gentes,
Date laurum et coronas tumulo,
Tradite posteris fortium nomen,
Quorum super vulnera
Sacerdotis Maximi lacrymae
Defluxerunt.

U doła leżały lwy kolosalne, otoczone naturalnemi laurowemi drzewami, na szczycie zaś pomnika stał posąg św. Michała depczący smoka. Archanioł trzymał w dłoni miecz ognisty, a na tarczy jego wyryte były słowa: *Quis ut Deus?* Po czterech rogach na kolumnach, służących za ol-

---

Część literacko-artystyczna.

NIECO O LWOWIE.

Utrzymuje się zwyczaj pożegnania, zwyczaj tak często przykry, a znika o wiele milszy obyczaj zostawiania pamiątek. Choć pożegnałem nie na długo gościnne miasto, z którem mnie nie jeden serdeczny złączył węzeł, przesłać chcę małą pamiątkę na jaką stać ludzi pisarskiego rzemiosła. Gdybym mógł dorzucić, kiedy choćby mały czyn dla grodu w którym zamieszkałem, gdybym miasto słów mógł przyczynić się pracą do jego pomyślności, o ileż bardziej ochoczo przystąpiłbym do złożenia takiej pamiątki; lecz tutaj niewystarczy sama dobra chęć, trzeba być wezwanym. Gdy nikt do pracy nie powołuje, kiedy jej żądanie zdaje się być niemal natręctwem, a każda usługa zdaje się być zbyteczną, trzeba się ograniczyć na tem, na co samemu zdobyć się można. Fotografia w modzie, więc zrobić choć słabe odbicie fizyonomii moralnej tego grodu i jego społeczeństwa, zdjęte z jedyną intencyą wierności. Najpierw przeto prośba, aby niemiano pretensyi do fotografa za niedyskrecyę prawdy, który nie chce pochlebiać równie jak szpecić. Przesuwam się z moim aparatem fotograficznym przez różne strony naszego kraju, w celu aby ci co nie znają miejsc i ich społeczności poznali je choć w słabym wizerunku, aby oznaczyć różnice jak i podobieństwa. A jakież to różnice! choć taka jedność w tym szerokim kraju i w tym narodzie o tak wybitnym charakterze. W każdym zakątku tej ziemi inna zdaje się dominować myśl zarówno odbijająca się w pomnikach przeszłości, rozlana w odmiennej przyrodzie kraju, jak i odbija się w samym kierunku i nastroju społeczeństwa. Czyliż może być większy kontrast, jak na dwóch kresach naszej prowincyi, w dwóch jej grodach. Co cię zastanowi w Krakowie, jaka partykularność cię uderzy — jedź do Lwowa, a znajdziesz pewnie najzupełniejszy tego kontrast, i na odwrót. Dwa te ogniska rozrzucają w okół tak sprzeczne, tak różne promienie, że i prowincya dzieli się na dwa odmienne światy, często niestety prawie zupełnie sobie obce. Gdzieś między Sanem a Wisłoką, pasmem wzgórzy malowniczo rzuconych a zasianych murowanemi dworcami, szerszemi, ozdobniejszemi ogrody; jak w innych okolicach kraju, gdzie już lud ruski a jeszcze po polsku mówi, gdzie już cerkiew grecka staje obok kościoła łacińskiego, ciągnie się linia demarkacyjna dwóch okręgów oddzielnych, widoczna, nie tylko niedawnym jeszcze administracyjnym podziałem, ale nawet towarzyskiemi stosunkami, pewnemi różnicami w samym cywilizacyjnym, społecznym i obyczajowym ustroju. Ztąd jeszcze jeżdżą matki z córkami na karnawał do Lwowa — kiedy tam czekają wieści, czy Kraków dobrze się bawi; tutaj jeszcze kawalerowie jeżdżą na wyścigi do Lwowa, a wszyscy są stałemi członkami lwowskiego kasyna — kiedy tu już zapisani tylko w Resursie krakowskiej i w Krakowskiem towarzystwie rolniczem; tam wasz *Czas* jest przywyknieniem i potrzebą tak nieodzowną, że kiedy poczta spóźni się o dni parę z przesyłką abonamentu a ekspedycya nieprzeszle pierwszych numerów świeżego kwartału, to jakby w domu zabrakło mięsa, świec lub tytoniu z powodu wylewów co przerwały komunikacyą z sąsiedniem miasteczkiem, — tu jeszcze niedawno wszechwładna dominacya *Gazety Narodowej*. Ztamtąd damy sprowadzają jeszcze stroiki od pani Timowej i Anteckiej, tutaj od Papiusowej i Adamskiej. Z czepkiem i gazetą idą stosunki i wyobrażenia, z czepkiem i gazetą obecna społeczność nasza prowadzićby się dała, aż po za krańce śmieszności, z czepkiem i gazetą tyle zrobićby można; dziwną bo one mają potęgę czasu, ten w tak ciągle zmiennych kształtach swych kokard i fontaziów, ta znów w świeżości i doraźnem oddaniu wypadków dnia. Byle wiedzieć najświeższą nowinę, byle nosić najmodniejszy czepek, a czegóż się nie zrobi. To też z czepkiem i gazetą rozdziela się ta długim pasmem rozciągnięta prowincya na dwie odrębne społeczności.

Sprzeczności dwóch tych ognisk kraju, niepowiemy antagonizmy, mają znów inne dalekie swoje źródła. Spojrzyj po tem grodzie przeszłości, gdzie wszystko się napawa jakąś serdeczną cześcią dla tych grobów i tych pamiątek, patrz na tych mieszkańców tak do siebie przywykłych, gdzie każdy ma długoletniem zwyczajem zwykłe swe wyznaczone miejsce na ławkach otaczających miasto plantacyi, a przekonasz się, że tu już są dawne postawione kadry w które się włożyć należy, jakaś jednolitość obok spokoju tutaj dominuje; — kiedy stolica Rusi jak pod względem archeologicznym i historycznym nie ma jednolitego charakteru, ale przechowuje jakby różne próbki różnych tu kierunków się wzniecających — tak składowość, często kontrasta i walka stronnictw jest jej cechą.

Lwów nie ma takiego zastępu antykwarzów, górniej mówiąc: archeologów, jak Kraków, to też mało kto troszczy się o jego przeszłość, czasem wypadek odgrzebie jakiś pomnik, jakieś działo zardzewiałe lub sarkofag zakurzony — lecz te zabytki zapomniane, których całem objaśnieniem czasem jakiś monogram lub ułamek herbu, nie stanowią całości jednej wielkiej dziejowej myśli, która się wryła w każdy kamień, w każde domostwo jagiellońskiej stolicy. Ten rycerz wyrzeźbiony w alabastrze, to on ciągnął na Tatara i poległ w drodze; to działo, to hetman długobrody z Koniecpola je zostawił, kiedy wyzwolone wiódł dziatki z jassyru, a te ruiny zamczyska to jedyna miejscowa tradycya o kniaziu Lwie, którą zatarło tyle następnych przemian i przeistoczeń. Jeśli jaką tu wydatniejszą znać tradycyą, to hetmanów; jeśli Kraków był stolicą królewską, to Ruś pod zbrojną dłonią hetmanów co ją osłaniała budowała swe grody i swe świątynie. Koniecpolski, Sieniawski, Potoccy, Sobieski, Jabłonowski, oto postacie dziejowe, jakie nam Lwów wywołuje w pamięci. Nietylko, że w pobliżu gniazda tych rodów, ale to jedna z głównych stacyi, z głównych punktów zbornych dla rycerstwa, kiedy potrzeba zwoływała je w szyk bojowy. Tutaj też była pierwsza giserina dział w Polsce, dział, które nie były własnością hetmanów, ani też nie należały do chorągwi skoro one służyły zbiorowemu rycerstwu a nie armii regularnej, ale działa te były własnością miasta, które ich na każdą potrzebę wypożyczało hetmanowi. To też w aktach grodu znajdują się ciekawe listy i pokwitowania wszystkich niemal z kolei hetmanów, którzy grodowe działa z sobą na kampanią brali. Znakomici też tutaj byli mistrze, którzy nietylko doskonałe lali działa, dzwony i kule co strzały i dźwięki roznosiły po pięknej krainie, to na chwałę Panu Bogu, to znów na obronę ojczyzny; ale mistrze którzy w twardy spiż wrażali swego geniusza, którzy w spiżowem odlewie wyrażali myśl twórczą często wysokiego artystycznego, religijnego lub historzcznego natchnienia. Jeden taki pomnik giserni lwowskiej zachował się w całości z małemi uszkodzeniami, jest to Šty Michał patron Rusi, orędownik kraju, co wiecznie z smokiem pohańców stał w boju, to najeżdżany i niszczony przezeń, to znów depcząc go kopytami swych rumaków. Pomnik znakomitej artystycznej wartości rycerskiego Archanioła, który nam tak szczytnie wyobraża cały wieczysty bój zastępów niebiańskich z czarnemi mieszkańcami podziemia, stał we Lwowie na bramie arsenału; i trzeba było zaiste takiego godła, takiego patrona, aby oznaczyć zadanie tego grodowego arsenału, gdzie składano działa i spiże wojenne. Artysta wlał w ten metal przedewszystkiem wojenny, całe natchnienie geniuszu, anielskość przy sile pogromczej; gniew boży że świętą miłością tak tutaj dziwnie splecione, że choćby zdawało się, iż to kontrasty, że z ziemskiego stanowiska

brzymie świeczniki, płonęły żałobne pochodnie. Dziwiono się powszechnie, dla czego w liczbie miast pamiętnych zwycięstwy nie znajdowało się *Nomentum* jako najgłówniejsze ze wszystkich.

Jeżli wierzyć należy policyjnym raportom, w czasie ceremonii Mazziniści urządzić mieli szkaradną zbrodnię: bo rzucić z gzemsu środkowéj nawy trzy bomby Orsiniego osobliwéj wielkości w tłum zgromadzony i na katafalk. Te pękając byłyby rozniosły szeroko zniszczenie i śmierć. Zamach ten uprzedzonym został. Jakoż w czasie nabożeństwa widać było żandarmów uwijających się pod stropem kościelnym wzdłuż gzemsów i krużganków. Na Kapitolu, w sklepie stolarza zawisłego od municypalności, znaleziono dnia wczorajszego sto funtów prochu i 49 bomb. Wczoraj wieczór parę bomb pękło w mieście, rzucając popłoch. Policya ciągle poszukuje min, bo lękają się, że teraz nawet w niewyśledzonych podziemiach i katakumbach, które się pod całem niemal miastem rozciągają, odbywa się skryta praca Mazzinistów. Zapewne wiele jest przesady w opowiadaniach o minach, ale niepodobna zaprzeczyć, iż jest w nich także część prawdy.

Osoby wracające z prowincyj włoskich zapewniają, iż wszyscy ochotnicy, którzy wrócili z wyprawy rzymskiej, znajdują się w gorączkowym stanie rozjątrzenia i egzaltacyi, i że wołają jednogłośnie, iż wrócą na territorium papieskie zaraz po cofnięciu wojska francuskiego, że dadzą się posiekać w kawałki raczej, jak się zrzec zamiarów swoich na Rzym. Urzędowy dziennik rzymski donosi o nowych napadach band, które się uwijają na pograniczu papieskiem. Jedna z takowych wpadła d. 14 b. m. do miasteczka Castiglione di Teverina i zrzuciła tam chorągiew papieską. Inna natarłszy na wioskę Cervara koło Subjaco, porwała ztamtąd trzech mieszkańców, a mianowicie p. Rossi, prezesa rady municypalnej i p. Pellegrini, sekretarza tejże, i zaprowadziwszy ich w góry, żąda teraz za nich okupu dochodzącego do 8 tysięcy szkudów. Dziennik urzędowy twierdzi, iż to byli Garibaldziści w liczbie 50 pod dowództwem niejakiego Fontany, który służył pod Antinorim, wodzem ochotników. Ale prywatne listy zapewniają, iż to byli zwyczajni rozbójnicy, żadnego związku nie mający z ochotnikami Garibaldego. Mgr. Randi, minister policyi, wydał dnia dzisiejszego rozporządzenie, na mocy którego wszyscy cudzoziemcy, a w ogóle niekrajowcy bawiący w Rzymie lub w jego okolicach na 4 mile wokoło, powinni w ciągu trzech dni stawić się w policyi, wylegitymować się z swoich osób i pobytu, i oświadczyć dla jakich powodów bawią tutaj.

Cesarz Napoleon cofa korpus ekspedycyjny. Francuzi zostaną tylko w Civitavecchia. Onegdaj jen. de Failly był u Papieża dla oznajmienia mu, iż wojsko francuskie Rzym opuszcza. Ojciec Święty miał powiedzieć: „Nie wołałem was, a zatem sprzeciwiać się nie mogę wyjazdowi waszemu.“ Pułk 19ty wyruszył już z miasta; 29ty i 59ty wychodzą jutro. Jedna tylko brygada zostanie w Civitavecchia do czasu.

Dzisiejszy *Osservatore romano* oznajmia, że *porządek nie jest dotychczas przywrócony w Rzymie*. Oświadczenie to wobec wyprowadzenia wojsk francuskich nie jest zaiste zdolne uspokoić mieszkańców.

Wczoraj nastąpiło w pałacu Barberini wielkie *ricevimento* dane przez księżne i panie rzymskie dla zwycięzców z pod Mentany. Tak wojskowi francuscy jak i papiescy znajdowali się na niem. Ogromny pałac potomków Urbana VIII był wspaniale oświetlony; panie rzymskie jaśniały klejnotami. Inne przyjęcie ma się odbyć w salach pałacu kapitolskiego kosztem senatu, który postanowił także wybić medal na cześć wojska papieskiego w rodzaju tego, który Papież ustanowił obecnie dla żołnierzy. Senat uchwalił nadto pomnik dla poległych w ostatniej kampanii, który postawiony będzie na cmentarzu św. Wawrzyńca. Dyrektor muzyki żandarmów, znany *maestro* Rolland, ułożył „marsz Mentany“, który stanie się nutą i pieśnią bojową papieskiego wojska. Umarł onegdaj z ran odniesionych w Monterotondo porucznik artyleryi wice-hrabia de Quatrebarbes, młodzieniec pełen pięknych przymiotów, wykształcenia i nadziei. Pojazdy całej arystokracyi rzymskiej towarzyszyły jego pogrzebowi. — Kapral francuski publicznie został zdegradowany za to, że się śmiał wyrazić przeciw interwencyi francuskiej w Rzymie.

Kraków 30 listopada. Sąd wyższy w Krakowie zamianował Justyna Bogusławskiego auskultanta sądowego, aktuaryuszem sądowym w Sokołowie.

Wiedeń 29 listopada. Wczorajsze 18te posiedzenie izby wyższej rady państwa było nadzwyczaj ożywione; członkowie zebrali się bowiem w niezwykłej liczbie, aby być świadkami przybycia i przyjęcia nowych swych kolegów. Natomiast pewna część Parów, którzy dawniej liczyli się do najpilniejszych, jaśniała niebytnością swoją; centrum było prawie próżnem, bo z wyjątkiem hr. Bloome i czterech książąt polskich: Sapiehy, Sanguszki, Jabłonowskiego i Czartoryskiego nikt z parów miejsca te zajmujących nie przybył; uderzyła głównie nieobecność kardynała Rauschera, hr. Lwa Thuna i prof. Arndtsa. Loża poselska była przepełnioną, między posłami znajdował się także prezes Izby poselskiej Dr Giskra. Przed godziną 12tą hr. Auersperg zagaił posiedzenie, a parowie, tak dawniejsi, jako i nowi zajęli miejsca swoje. Z nowo zamianowanych parów zasiedli na lewicy: burmistrz wiedeński Dr Zelinka, obok prezesa akademii umiejętności Dra Karajana, tuż przy nim jenerał Mertens, nieco dalej jenerałowie Haadl i Hauslab; pp. prof. Rokitansky, Schöller i Klein na skrajnej lewicy; reszta zaś parów zajęła miejsce na prawicy. Z nowo mianowanych nie przybyli jeszcze: ks. Lubomirski, hr. Gleispach i Chorynski, Mayr i Zahony. Prezes oznajmia Izbie śmierć członka hr. Khevenhüllera, a członkowie Izby wynurzają kondolencyą swoją przez podniesienie się z miejsc. Kilku członków przedkłada petycye już to za zniesieniem, już to za zatrzymaniem konkordatu. Książęta: Sanguszko, Jabłonowski i hr. Lanckoroński przedkładają liczne petycye od gmin galicyjskich pochodzące, względem rozszerzenia zakresu autonomii krajów oznaczonego § 11 ustępem *i*), uchwalonej przez izbę poselską ustawy o reprezentacyi państwa; — licznie zgromadzeni posłowie mieli więc sposobność przekonania się o życzeniach kraju naszego. Na porządku dziennym było sprawozdanie komisyi o projekcie ustawy odnoszącym się do praw powszechnych obywateli; sprawozdawcą jest p. Hasner. Przy rozprawie ogólnej nikt nie zabiera głosu, dla tego izba przechodzi zaraz do rozpraw szczegółowych i przyjmuje pierwsze trzy artykuły bez zmiany. Przy artykule 4m komisya poleca wypuszczenie ustępu, który ustanawia, że wszystkie osoby, co mieszkają w gminie i w niej płacą podatki, mają zarówno prawo wybierania do reprezentacyi gminnej i krajowej, co członkowie gminy. Komisya uzasadnia wniosek swój w ten sposób, że przepis ten nie należy do zakresu Rady państwa. PP. Schmerling, Hock i Lichtenfels przemawiają za utrzymaniem tego przepisu, aby nie wywołać sporu między obiema izbami bez potrzeby koniecznej, a izba zgadza się z ich wnioskiem, pomimo przemówienia ks. Jabłonowskiego, który stanął w obronie wniosku komisyi. Artykuł 5ty przyjęty zostaje bez rozpraw; przy artykule 6ym, który orzeka, że każdemu obywatelowi wolno mieszkać i nabywać posiadłości w każdem miejscu, zabrał głos ks. Sanguszko, żądając ze względu na stosunki niektóre, a zwłaszcza Galicyi zachodniej, ograniczenie tego prawa; wniosek jego atoli nie został popartym. Tegoż samego losu doznał wniosek p. Hocka przy art. 8ym postawiony, względem wynagrodzenia strat nieprawnie uwięzionemu obywatelowi ze strony państwa. Reszta artykułów przyjętą została bez rozpraw, z wyjątkiem 16go, który opiewa: „Członkom wyznania religijnego prawnie nieuznanego, dozwolonem jest wspólne domowe wykonywanie przepisów religijnych, o ile takowe nie naruszają prawa i moralności“; w tym artykule bowiem opuszczone wyraz „wspólne“. Posiedzenie następne odbędzie się w piątek; na porządku dziennym będzie projekt ustawy o reprezentacyi państwa.

— Komisya wysadzona do obrad nad ustawą prasową odbyła przedwczoraj posiedzenie, na którem prof. Herbst jako sprawozdawca przedłożył projekt ustawy zaprowadzającej niektóre zmiany w ustawie prasowej z dnia 17 grudnia 1862; zmiany te odnoszą się głównie do przepisów prasowych wzmiankowanych w petycyi stowarzyszenia „Concordia;“ dalej komisya posunąć się nie mogła, ponieważ nie otrzymała zlecenia względem rewizyi ustawy prasowej obecnie obowiązującej. Komisya zastanowiła się głównie nad §§ 19 i 21 ustawy prasowej, odnoszącemi się do zamieszczenia sprostowań na żądanie strony; zgodzono się po dłuższych rozprawach na zasadę, że jeżeli redaktor nie chce przyjąć sprostowania, stronie wolno udać się do sądu, który bezzwłocznie zawyrokuje, czy sprostowanie ma być przyjętem i czy wzbranianie się redaktora jest karygodnem; przeciw wyrokowi sądowemu pod względem zamieszczenia sprostowania nie ma apelacyi; wolno jednak założyć rekurs przeciw wyrokowi odnoszącemu się do karygodności lub niewinności.

— Z Pragi czeskiej donoszą, że przy wczorajszych wyborach w celu uzupełnienia Rady gminnej stronnictwo narodowe odniosło zwycięstwo; między 34 wybranymi jest 31 Czechów i 3 Niemców.

— Zaprowadzony niedawno stan wyjątkowy w komitacie heweskim w Węgrzech z powodu zawotowania adresu dla Koszuta już zniesionym został; komisarz królewski odwołany, a następca nadżupana objął znowu zarząd.

Anglia.

Lękano się w Anglii, aby tajny związek Fenistów niemścił się za stracenie w d. 23 b. m. w Manchestrze trzech swych członków: Allena, Larkina i Goulda za napad na wóz więzienny, wznieceniem pożóg w wielkich miastach i innego rodzaju zaburzeniami, lecz czy to, że groźby były tylko czczym postrachem, czy rząd energiczne przedsięwziął środki, aby stawić czoło napaściom, czy wreszcie duchowieństwo katolickie powstrzymać zdołało kierowników, dość, że pokój do 25 b. m., dokąd sięgają doniesienia dziennikarskie, z tego powodu ani na chwilę zawichrzony nie został. Były wprawdzie w Birmingham zajścia między katolickiemi i protestanckiemi robotnikami, lecz ograniczały się na prostej bijatyce, jakie tam nie są rzadkością, a nawet Irlandczycy byli zaczepionymi; były również w Belfart krwawe rozruchy trwające około 3 godzin i dopiero stłumione wdaniem się siły zbrojnej, lecz powodem ich była drożyzna chleba i najmniejszej nie miały styczności z fenianizmem.

Zapowiedziana w Londynie demonstracya żałobna odbyła się istotnie w d. 24 b. m. o godzinie 9tej zrana wśród gęstej mgły wiszącej nad miastem, zebrał się lud na Clerkenwell-Green, dokąd go w ostatnich dniach niejaki Finlan, (który ma być murarzem bez zatrudnienia,) zawezwał. O godzinie 11tej zebrało się około 1500 osób, po większej części Irlandczyków, a między niemi ludzie w łachmanach, jakich się na stałym lądzie nigdzie, a w Londynie rzadko tylko spotyka. W tłumie dużo było także kobiet, które jednak korzystnie odbijały od mężczyzn schludnością swego ubioru.

O godzinie 11ej ukazał się Finlan na stopniach studni, będącej w samym środku placu, aby przemówić do ludu.

Napominał on lud, aby się mierzonym krokiem udał do parku, nie popełniał żadnych ekscesów, aby poważną procesyą żałobną uczcić pamięć „trzech bohaterów, który ponieśli śmierć za sprawę zaszczytną“ i „przez których niepotrzebne i haniebne stracenie rząd królowej Wiktoryi na wieki został splamiony.“ Słuszna sprawa Irlandyi nie wstąpiła z nimi do grobu. Gdyby było takich 100,000, zostałaby złamaną arystokracya, „która się żywi wnętrznościami robotnika, aby go doprowadzić do nędzy i rozpaczy.“ Umiarkowaniej przemawiał niejaki Wade, któremu zdano przewodnictwo tego improwizowanego meetingu, oraz kilku innych mówców, którzy odradzali w ogóle zamieszek, aż wreszcie około południa, tłum wzrosły do 2000 głów udał się w pochód ku parkowi.

W wzorowym porządku przechodziła procesya przez Fleet-sreet i Strand, przez Trafalgar-Square, przez Pall-Mall i Picadilly do Hydeparku, nad którym powiewała czarna chorągiew z napisem: *Man's inhumanity to man makes countless thausands mourn.* (Nieludzkość ludzi dla drugich niezliczonym tysiącom przynosi żałobę) Tłum co raz bardziej się zwiększał, tak, że w niektórych miejscach ruch powozów został wstrzymany, lecz policya zawsze była na podręczu, aby powozy zatrzymać, niechcąc żałobnej uroczystości żadnej stawiać zapory.

Równocześnie z tą procesyą szła inna z Holborn wzdłuż Oxford-street do Hydeparku. Prowadził ją niejaki Bligh, który w przemowie swej do ludu, gwałtowniejszych jeszcze używał przeciw arystokracyi wyrażeń niż Finlan. Dwa te żałobne pochody zgromadziwszy się równocześnie w parku tworzyły masę 15tysięczną. W parku miano mowy, które bynajmniej nie brzmiały pojednawczo; w końcu cała masa padła na kolana do modlitwy, a potem rozeszła się spokojnie.

Później wieczorem znów w Clerkenwall miano mowy. Policya trzymała się zdala i najmniejszego nie było zawichrzenia spokojności. Ta demonstracya żałobna, równie jak wiele innych zaszłych w ostatnich czasach, jakkolwiek przeszły bez krwi rozlewu, rządowi, publiczności i prasie nie może się przedstawiać w obojętnej postaci; niezadowolenie bowiem ludu a szczególnie takiego jak w Anglii, z najmniejszej bryłki, wzrość może w olbrzymią lawinę.

O tej samej procesyi następnie donosi *Times*:

Na czele kolumny trębacze grali żałobny marsz Haydena z *Saula*, a od chwili do chwili uderzanie w bęben zdawało się naśladować dzwon grobowy. Szeroka chorągiew rozwinięta na całym froncie kolumny nosiła ten napis: Za trzech ludzi zabitych tysiące są w żałobie.

W miarę zbliżania się żałobnej procesyi przez Sleet-street do Hydeparku, milczenie następowało. Lecz z każdej ulicy i uliczki otwierającej się na tę wielką arteryę grodu, wylewały się tłumy wrzawliwe łączące się z wielką manifestacyą. Wychodząc było ich tysiąc, przyszedłszy dziesięć tysięcy. W całym tym pochodzie nigdzie nie było wrzawy, nigdzie ścisku. Komisarze znaczni po krepie na ramieniu i rozsypani wzdłuż kolumny, wystarczyli do utrzymania porządku. Jakiż spokój przestraszający! jakiż smutek głęboki! Nie było tam zapewne świetnych i eleganckich kostiumów. Wszystko to byli robotnicy, po większej części w ubiorze używanym przy pracy, lecz jakąż lekcyę ludzkości dali oni tym srogim torysom, którzy się okazali tak bezlitosnymi. Raz tylko przerwane zostało grobowe milczenie wśród tłumu. Było to w chwili gdy mijano gmach klubu konserwatystów, którzy patrząc z balkonu na procesyę głośno się śmiali. Szmer powstał wtedy, lecz komisarze powstrzymali krzyk oburzenia, który groził wybuchnąć.

Kolumna przybywszy do Hydeparku, zwiększona łączącemi się z nią w pochodzie osobami rozdzieliła się na trzy grupy. W pierwszej Finlan powiedział mowę, w której rzekł, że trzej ci ludzi, których skazano na śmierć, poświęcili życie swe sprawie, jaką uważali za sprawiedliwą i chwalebną, że krew ich niepotrzebnie przelana zapieczętuje sojusz między Anglikiem, Szkotem i Irlandczykiem i uwolni ich od despotyzmu pewnych klas. Następnie na wniosek pewnego robotnika, zaintonowano „de profundis:“ Podczas tego głowy wszystkich były odkryte i wielu widzów, chociaż nie łącząc się ze śpiewem, dało ten znak uszanowania.

Drugiej grupie wśród tego po krótkiej przemowie czytano litanie za umarłych. Obecni na kolanach i z odkrytą głową odpowiadali głośno, a niekiedy wśród modłów słyszeć było łkania kobiet.

Około trzeciej grupy zgromadziła się wielka liczba osób, między któremi kilku było członków parlamentu. Tam również wypowiedziano kilka słów żalu z powodu tak okrutnej egzekucyi, którą rząd torysów mniemał wszczepić postrach, a głębokie tylko i przykre wzniecił oburzenie.

Wszyscy, ci nawet co za największą są surowością, uderzeni byli spokojem bolesnym i pełnym godności, jaki odznaczał postępowanie ludu przez dzień cały. O godzinie 3ej park był opróżniony bez wrzawy i zamieszania.

Feniści wydali na dni kilka przed śmiercią skazanych manifest do ajentów i przyjaciół rządu rewolucyjnego irlandzkiego, mieszkających za granicą:

Panie! Mam zaszczyt zwrócić uwagę twoją na kilka świeżych wypadków zaszłych w Anglii i wyrazić dla twej wiadomości i kierowania się, jakie jest w tej mierze zapatrywanie się rządu rewolucyjnego irlandzkiego. W wrześniu z. r. dwaj oficerowie irlandzcy, pułkownik Kelly i kapitan Deasy, mieli nieszczęście wpaść w ręce władzy cywilnej w Manchester, podczas gdy pełnili misyę tajną i specyalną w tem mieście. Ponieważ nader ważną było rzeczą, aby oficerowie ci odzyskali swą wolność, plan ich uwolnienia został ułożony i wskazano ludzi, którzy go mieli wykonać. W d. 18 owego miesiąca ludzie ci uderzyli na powóz, który transportował więźniów do więzienia i zdołali oswobodzić rzeczonego pułkownika i kapitana. Aby odbić zamek od drzwi powozu musiano użyć pistoletu i zdarzyło się, że urzędnik policyi znajdujący się wewnątrz, śmiertelnie został ugodzony. Smierć tego człowieka niebyła warunkiem koniecznym uwolnienia i nie była obmyśloną. Smierć jego *de facto* była przypadkową, a jej pierwotną przyczyną była jego zaszczytna wierność, gdyż odmówił podania klucza przez drzwiczki; gdyby to był uczynił, niebyłoby potrzebnem dawać do zamku strzału, który dlań tak był fatalnym.

Ten akt oswobodzenia i wszelkie towarzyszące mu okoliczności, tworzą bez wątpienia naruszenie ustaw Anglii, chociaż nieoddzielne są od powodów politycznych i od celu politycznego. Jednak naruszenie ustaw za pomocą których ciemięzca stara się bronić, jest pierwszą zasadą i główną koniecznością buntu przeciw temu ciemięzcy. Powstaniec gwałci ustawę na swoje niebezpieczeństwo i ryzyko, ciemięzca karze go śmiercią w tych samych warunkach. Ludzkość wstawiala się aby zmitygować złe wynikające ze skrajnego zastosowania tego prawidła; we wszystkich krajach cywilizowanych powstańcy, wstrzymujący się od wszelkich niepotrzebnych czynów gwałtownych, traktowani są, gdy popadną w ręce, innym sposobem niż prości zbrodniarze, którzy nie z politycznych powodów działają.

Powstańcy irlandzcy przeciw Anglii zaszczytnie dotąd pełnili swą część w tem zobowiązaniu moralnem — i w Irlandyi, w Anglii, w Kanadzie, nigdy nie stali się winnymi czynów, któreby im zarzucać można, jakkolwiek życie i majątek nieprzyjaciela były i są jeszcze na ich łasce. Anglia nie postępowała z takiem samem umiarkowaniem, lecz dotąd wstrzymywała się od skazywania na śmierć z umysłu któregokolwiek z swych więźniów politycznych irlandzkich. Zdaje się ona odstępować od tej praktyki względem pewnych Irlandczyków skazanych na śmierć za napad na powóz więzienny, i być może, że niektórzy z nich straceni będą w przyszłą sobotę w Manchester. Ma ona niezaprzeczone prawo działania w ten sposób, lecz wykonanie tego prawa pozostawi naszemu rządowi wolność wykonywania prawa i mocy odwetu, jakie nieskąpo posiada.

Sposób, w jaki ci ludzie byli sądzeni, jest jednym więcej z powodów, aby się uciec do najsurowszych środków odwetu, jeżeli będą straceni. Chociaż w Anglii oddawna niewidziano nic podobnie haniebnego pod względem stronniczego sądu, nie mam polecenia użalania się z tego powodu. Napad na powóz więzienny powiódł się; ile kosztować będzie, obliczono prawdopodobnie z góry, a co kosztował, nie wyrównywa obliczeniu. Rząd przeto jest zadowolony, i nie może się skarżyć na to co nastąpiło.

Jednakże uczynić wypada kilka uwag nad tem postępowaniem, gdyż lepiej to wyjaśni prawdziwy charakter Anglii i dowiedzie, jak płytkie są jej uroszczenia do rozgłosu wielkiego narodu cywilizowanego, spokojnego i litościwego w przeświadczeniu o swej władzy, szermierza za wolność i sprawiedliwość i pełnego powszechnej filantropii. Wykonanie sprawiedliwe, spokojne i cierpliwe ustawy, zawsze było jednym z nader licznych przymiotów, jakiemi Anglia narzucała się za wzór światu. Względnie Irlandyi i ludu irlandzkiego uroszczenie to było zawsze i jest jeszcze kłamstwem najczarniejszem, lecz fakt został niespostrzeżony od osób, które nie żyją w kraju lub nie poświęcają wyłącznej uwagi dziejącym się w nim wypadkom.

Postępowanie w sprawie więziennego pojazdu w Manchestrze, miało okazać światu obrzydłe szyderstwo z ustawy i sprawiedliwości w Anglii, gdy życie i swobody Irlandczyków są na grze. Trzy razy więcej aresztowano osób niż ich było przy napadzie na powóz, traktowano je niegodnie i po brutalsku. Nierządnice i złodzieje nęceni byli do krzywoprzysięstwa ponętą znacznych sum pieniężnych, podczas gdy prasa angielska żądała bezczelnie krwi oskarżonych nie osądzonych, i radziła bez ceremonii tłumowi uderzyć w ogóle na zamieszkałych Irlandczyków. Musiano się uciec do przyśpieszonego specyalnego sądu, któremu przewodniczyć mieli sędziowie, których sądownictwo nazywa „sędziami wieszającymi“. Odmówiono oskarżonym wszelkich ułatwień obrony, wszelkich szans bezstronnego sądu.

Pomimo tylu usiłowań, powiodło się tylko wydać na 5ciu ludzi orzeczenie winy morderstwa, i jeszcze rząd musiał ułaskawić tego z 5ciu skazanych, którego największa ilość świadków wskazywała jako czynny i przeważny biorącego udział w wspomnionym napadzie, gdyż później niewinność jego udowodnioną została jasno i zupełnie. Swiadectwa tych samych niegodnych wiary świadków, przyjęte były przeciw czterem wskazanym, którzy straceni być mają jako mordercy i zwyczajni zbójcy.

Wbrew faktom nie chcą przypuścić, aby napad na powóz więzienny miał powód polityczny, a nienawiść polityczna będzie nasyconą, widząc ludzi tych pod fałszywym pretekstem na szubienicy. Anglia była długo przyjaciołką rokoszu i zaburzeń za granicą, podczas gdy u siebie i w niektórych swych posiadłościach liczne znajduje przyczyny powstań i zapoznała zresztą wszelkie zwykłe zasady sprawiedliwości, łagodności i ludzkości w karceniu. Jako zdeklarowana przyjaciołka wolności i uciśnionych narodów, gotową była zawsze nagabywać obcych mocarzy i wichrzyć obce mocarstwa, sympatyzując najistotniej z fenianizmem we Francyi, w Rosyi, w Turcyi, we Włoszech i w Ameryce, lecz gdy chodzi o fenianizm u niej, ucieka się do najohydniejszych nadużyć władzy, do najbezczelniejszej parodyi ustawy i sprawiedliwości. Podczas gdy nieograniczone ma sympatye dla cierpień ludów dość odległych, nie jest ani sprawiedliwą ani litościwą dla własnych swych Polaków i dla Polski zamkniętej w własnych swych granicach.

Polacy w Syberyi, którym pozwalają przynajmniej żyć i pracować, jeść i pić wspólnie, są żywymi męczennikami. Więzień polityczny irlandzki, który milcząco i niedostrzeżenie umiera z głodu w odosobnionych kaźniach więzień angielskich, lub jęczy pod kaleczącymi razami dziewięciowarkoczowej pletni, nie godzien jest żadnej sprawiedliwości, żadnej litości, żadnej łaski.

Jednak Anglia nie mordowała dotąd publicznie irlandzkich skazańców politycznych, lecz gdyby to uczyniła, winien jestem oświadczyć, że za każde morderstwo, którego się stanie winną, rząd nasz zażąda śmierci znacznego Anglika *(the life of o prominent Englishman will be exacted by this governement)* i zwrócisz pan uwagę, że Anglii przypadnie nagana, iż pierwsza inaugurowała politykę morderstw w obecnej swej walce z Irlandyą. Czy osoby mające być stracone w Anglii z powodu napadu na powóz więzienny, należą lub nienależą do organizacyi Fenistów, najzupełniejszy odwet wykonanym będzie za ich życie, z mocy praw ich, jako Irlandczyków.

---

patrząc nie można ich pogodzić, to tutaj przeciwnie, źródło drugiej wypływa z pierwszego; — rozumiesz, że jego siła pogromcza i zwycięstwo leży właśnie nie w tej zbroi, którą okuty, nie w tym oszczepie, który dzierży, ale w anielskości tego oblicza, ale w podniosłości tej postaci, co zbiegła z nieba i znów do nieba się wyrywa; i wszystko co kiedykolwiek w tobie podmuchem szatana się wznieciło, i o zwycięstwie zła chciało przekonać, zadrży w duszy z tym syczącym i pełzającym gadem, i wszystko co za aniołem wyrywało się w niebo skrzydłami ducha znów w tryumf uderzy, bo to tryumfator niebiański co kruszy moc szatana. — Postać ta jest najwymowniejszem wypływem sztuki chrześciańskiej, daleką od wzorów plastycznych Rzymu i Grecyi zdolnych przedstawić bohaterów, nawet bożków, ale nie aniołów — Herkulesa ale nie Michała Archanioła! Nigdzie naprężenia ciała, nigdzie muszkułów wytężenia, coby nam fizyczną siłę tłomaczyły, cały ujęty w zbroję łuszczkową, cały spiżowy, jak Bóg Chrześciański nadaje spiżowy hart swym rycerzom; jedno tylko odsłonione oblicze świadczy o duchu, który tam zamieszkał, jedne srebrzyste skrzydła uwidoczniają zkąd przybył i gdzie dąży. Zaledwie lekki powiew szarfy oznacza cały pęd ciała wielkiego progromcy. — A smok powalony to cała symbolika co złączyła najrozmaitsze podania o mocarzu zła. Dziwnie śliska postać olbrzymiego gadu odrazę wznieca, a z oczów i pyska nie zwierzęcy wyraz się dostaje ale jakby wyraz złego człowieka. Pomnik ten nieznanego dłuta a nawet epoki, długo zapomniany i nieoceniony, jest niezaprzeczenie odlewem giserni lwowskiej. Kiedy dzisiaj brak arsenału, lub takowy w inne mógłby popaść ręce, — pomnik ten ma być wyrestaurowany i umieszczony po nad bramą ratuszową.

Nie pisząc archeologicznych lub artystycznych zapisków, nie będę się zatrzymywał nad pojedyńczemi zabytkami, które tu i owdzie rozrzucone odszukaćby można, ale raczej starać się będę zarysowywać dalej ogólną fizyonomią grodu. Tak, hetmańskich tu dziejów ryte ślady — ileż wzniesionych kościołów wiąże się z tradycyą zwycięskich kampanij, jak obok dzisiejszego pałacu Arcybiskupa kościół pierwotnej fundacyi rodziców Sobieskiego, przez niego, już króla, wykończony. Sobieskiego też epoka i jego panowanie bardzo się wryło tutaj w pamięć, wszak on tędy do swych rodzinnych przejeżdżał siedzib, więc i dworzec okazały posiadał w rynku o postaciach rycerzy na facyacie, o marmurowych schodach i okazałych komnatach (dom ten w bardzo dobrym stanie jest własnością ks. Kalixta Ponińskiego). Z czasów też jego wzniosło się wiele budowli tak świeckiego jak duchownego przeznaczenia. Rajca miejski Boim wraz z swoją małżonką wzniósł obok katedry kaplicę ku pamięci Męki krzyżowej w sztuczne wypukłorzeźby i płaskorzeźby zdobną. Kaplica ta, która zwłaszcza z zewnątrz zastanawia, traci na wartości kiedy wspomnimy, że nie jest starożytną. Lecz tutaj także szeroko się rozsiadły wielkie zakony, co pokojową i zbawczą misyę podejmowały przeciw niewiernym, co niewolników wywodzili z Jassyru. Trynitarze i Teatyni tutaj mieli swoje główne domy, tutaj zbierali składki na wykup, stąd podejmowali swoje częstokroć męczeńskie wyprawy, a często także zbawcze. To też i przeszłość religijna Lwowa ma inny charakter niż np. świątyń, zakonów i katedry krakowskiej. Tam to był skarbiec narodowych pamiątek. Wszystko co nad poziom wzniesło się nieco, wszystko co cnotą, czynem lub nauką zasłynęło w kraju, wszystko dopominało się o grobowy kamień w murach poświęcanych. — I zgromadziły się tu duchy z wszystkich epok Polski i w poczt nierozerwalny złączyły, więc spokój i powaga, majestat królewskości i senatorska godność osiadła w tym poświęconym panteonie narodu. Nic tam już nie walczyło i nie szarpało, bo nawet heretycy zdala omijali Kraków. — Lwów przeciwnie, zdawna uważany za punkt kresowy kościoła, on, co miał grodu wojennego charakter, on miał i kościół zbrojny, bo w szeregi rycerzy kaptura, co niezbrojni szli w obozy wrogów i pohańców, aby im ofiarę wydrzeć, on też w hierarchii kościelnej wyszczególniony, niedarmo został siedzibą aż trzech arcybiskupów. Alež, bo stąd o granicę stała schizma jak i islamizm, przeto jak się najsilniejszy zwykło stawiać posterunek u kresów, tak tutaj u kresów rzymskiej społeczności posterunek apostolski wzmocnić musiano. Tutaj dopełniało się wielkie dzieło unii, więc na najwyższej wyniosłości otaczającej miasto, wspaniała osiadła cerkiew Śgo Jura. Pierwotna fundacya Szeptyckich zajęła to miejsce niemal, co Wawel nad Wisłą. Wieki dawne, co wszystkiemu wyznaczały odpowiednie miejsca i rozumiały tak dobrze hierarchią społeczną wybierały też pewne w samej naturze leżące wyniosłości miejsc dla swych zamczysk i świątyń. Dziś rzadko kiedy spotkać nową budowlę w odpowiedniem miejscu postawioną, której przeznaczeniu i okazałości położenieby odpowiadało; — a patrzcie na wszystkie zamki i wszystkie kościoły, gdzie je wznosili nasze pradziady, jak wielką estetyczną i społeczną myśl opierali aż o naturę i ziemię, wydzierając jej najwyższe wyniosłości, najozdobniejsze wzgórza, oni wieńczyli kraj i stawiali u szczytu jakby na strażnicy to zamczyska, to świątynie. Jeśli uznać to musimy, pod względem zamków i klasztorów rozsianych po kraju, to w budowli grodów była także pewna przewodnia myśl, która stawiała na wyniosłościach celne gmachy. To też miejsce Wawelu zajął Sty Jur, którego się wita najpierw, zbliżając się do Lwowa — i wszędzie i zewsząd on dominuje.

Ś. Jur, znane to boleśnie w kraju słowo. Czemu tak imponująco poglądasz, czemu tak przeczysz swoją czystą, wzniosłą budowlą wszelkim napaściom przeciwko tobie, i wszelkim waśniom i dążnościom zdrożnym wewnątrz ciebie? Spokojnie i imponująco metropolio Rusi wzbijasz się w górę, w niebo — i niesiesz tam protest na te agitacye co bezczeszczą twe mury. Wzniosła cię ręka, co nie sądziła, aby tutaj założono ognisko niezgody i odszczepieństwa. Dumnie wzniesionem swem czołem odpowiadasz szczątkom starego zamczyska Lwa tam na piaskowej skale — a między dwoma temi wyniosłościami snuje się myśl jedna, myśl ruska, myśl nasza, a chwytając ją w przelocie od zamczyska Kniazia ruskiego aż do siedziby wszystkich Dieduszyckich, Herburtów, Szeptyckich, Bielskich — nie podobna wątpić, aby ta myśl z dołu co tam nad brudną Pełtwią między kilkoma redakcyami dzienników odrażającą walką się toczy, przemogła tę górną myśl co między duchami przeszłości w wielki dziejowy poswat się jednoczy.

Lecz czas już te górne sfery opuścić, czas zstąpić i przyglądać się tej dolnej walce i ścieraniu się, które także nie jest bez swoich dalekich przyczyn i historycznych początków. Nasłuchaliśmy się aż do przesytu niewczesnego konceptu, że r. 48 i hr. Stadion zrodził cały naród ruski, który dotąd nie istniał. Dziwną tedy siłę stwórcy przypisują agitacyom niemal policyjnym, — mybyśmy co innego powiedzieli, że r. 48 i p. Stadion sprowadził naród ruski z historycznej podstawy, że od tej epoki zaczyna się jego wynarodowienie. Jak uczucie boleści w jakiejś części ciała nie jest dowodem jej zdrowego funkcyonowania i nie potrzebujemy bólu głowy, aby się przekonać, że mamy głowę, a bicia serca, że mamy serce — tak i narodowość wcale się niestwierdza szamotaniem i bólem. Nikt niestwierdzał i nikt niedemonstrował dwóch narodowości w jednem społeczeństwie, bo każdy się uczuwał swoim u siebie, nikt nie zaprzeczał nikomu polskości ani ruszczyzny. Dopiero kiedy kierunki niwelacyjne, antyhistoryczne zaczęły zagrażać, wtenczas w zachorzałem organizmie zaczęła boleć i głowa i serce; wtenczas studenci zaczęli chwytać konfederatki lub osełedie, wtenczasby powiedzieć można również słusznie, zrodził się osobny naród polski i osobny ruski z rozerwanej odwiecznej jedności. Separatyzmy te plemienne głównie we Lwowie miały swoją siedzibę.

L. D.

Takie jest zapatrywanie rządu rewolucyjnego irlandzkiego, jakiem chcę, abyś się pan przejął. Zechcesz pan nadać mu jawność, jakiej ci łatwość dozwoli i jaką ci własny rząd nastręczy. Mam zaszczyt itd.

Dublin 16go listopada 1867 r.

(podp.) (*RR. B. 5. Blwezg*
sekretarz spraw zagranicznych.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 30 listopada. W poniedziałek wieczór o 7éj przypadnie pierwszy odczyt publiczny na dochód Towarzystwa wzajemnéj pomocy młodzieży uniwersyteckiéj. Odczyty te odbywać się będą jak i zeszłéj zimy w sali Towarzystwa naukowego przy ulicy Sławkowskiéj naprzeciw kościoła Marków. Szereg odczytów, w których wezmą udział profesorowie uniwersytetu Majer, Dunajewski, Rydel, Łepkowski, tudzież pp. Wincenty Pol, Dr Oettinger, Langie, rozpocznie prezes Towarzystwa naukowego profesor Dr Majer wykładem z zakresu antropologii: „Zmysły człowieka pod względem ich wzajemnego do siebie stosunku.“ Przedmiot to wielce zajmujący, a wyłożony w sposób przystępny i z właściwą Dr Majerowi wymową, stanie się nietylko pouczającym, ale co rzecz u nas niemała w obec nieupowszechnionego jeszcze pociągu do poważnych nauk, ponętnym. Księgarnia Friedleina przyjmuje zamówienia na cały kurs siedmiu odczytów jak niemniéj sprzedaje jednorazowe bilety.

— O nominacyach wychodzących od N. Pana lub od władz naczelnych państwa dowiadujemy się z urzędowéj *Gaz. Wiedeńskiéj*, o nominacyach zaś nadawanych przez władze krajowe, z urzędowéj *Gaz. Lwowskiéj*. Dopiero dziś jednak dowiedzieliśmy się przypadkiem, że na dniu 24 października konsystorz biskupi w Krakowie uwolnił na własną prośbę X. Eugeniusza Tupego radcę konsystoryalnego od obowiązków dozorcy szkolnego na przedmieściach miasta Krakowa, a w jego miejsce powołał na ten urząd X. Zygmunta Wolka, byłego prowincyała i jeneralnego komisarza zakonów Augustyańskich.

— Jużeśmy parę razy zwracali uwagę na potrzebę czyszczenia chodników z śniegu i lodu, tudzież posypywania ich piaskiem lub popiołem. Zawsze jednak główne tylko dotąd ulice są czyszczone. Możeby nie zawadziło, gdyby urzędnicy Magistratu zwiedzić kiedy raczyli ulice poboczne dla przekonania się, czy się da po nich chodzić bez opatrzenia nóg kolcami żelaznemi, jakich się używa przy zwidzaniu lodowisk na górach.

— Do szeregu kalendarzy już wydawanych na rok 1868 przybył nowy kalendarz księgarza lwowskiego Karola Wilda pod napisem: „Pielgrzym po ziemiach polskich.“ Tytuł może za długi, a mający mieścić w sobie zadanie tego wydawnictwa, któremu ma chyba odpowiedzieć w szeregu lat kilku. Kalendarz jednak nie może się rozkładać na lata, jakby dzieło na tomy, lecz winien w sobie obejmować taką całość, jakiej sobie nakreślił granice. Mówimy to jedynie ze względu na rozległy tytuł kalendarza; treść jego bowiem jest obfita i dostatecznie obszerna. Dział informacyjny mieści w sobie bardzo potrzebną tabelę statystyną państw europejskich, wszelako nie uwzględniającą tak potężnej organizacyi politycznej, jak Związek północny. Więcej szczegółów należało włożyć w tę tabelkę; tudzież życzylibyśmy większej ścisłości w pisowni nazwisk. Dalej idą różne taryfy poczt, kolei żelaznych, telegrafów, stępla, wykaz spraw i czynności ulegających opłacie stęplowej; przepisy tyczące się giełdy lwowskiej, banku hipotecznego galicyjskiego, Towarzystwa rolniczego. Do statystyki krajowej ważnym przyczynkiem jest rozprawa Karola Widmana „Ziemie polskie pod panowaniem austryackiem“, tudzież Schneidera spis szkół i uczniów w Galicyi; dalej krótka topografia Galicyi Tatomira. Dział literacki obejmuje w sobie ustęp o Reju p. Wasilewskiej. W dziale gospodarskim jest wypracowanie o uprawie chmielu, tudzież kilka recept gospodarskich. W ogóle kalendarz ten ma obfitą część informacyjną i bardzo dogodnie ułożoną. Najwięcej zaś grzeszy zewnętrzną stroną swoją, bo papier jego nazbyt lichy, aby można do tej książki, jak to być powinno, co dzień zaglądać, a oprawiacz obszedł się z nim bez litości, bo źle zeszył, jakby nie książkę, lecz broszurę, a obrzynając, nie przebaczył nietylko białemu papierowi, lecz zajechał niekiedy i dalej: dowód nierównego zeszycia. W naszych czasach wymaga się książki nietylko treścią ale i formą zewnętrzną ujmującej.

— Otrzymaliśmy list następujący:

Peszt 24 listopada.

„Przypadkiem znalazłem się przy łożu umierającego rodaka nazwiskiem Obranowicz Aleksy. Prawdopodobnie było to nazwisko przybrane; pasport turecki; lecz prawdziwego nie chciał nikomu powiedzieć. Umarł na dniu 19 b. m. po krótkiéj a ciężkiéj chorobie na zapalenie mózgu. Pozostałości przeznaczył dla najbiedniejszych emigrantów w Turcyi. Zechciéj Szanowny Redaktorze umieścić wiadomość tę w swym dzienniku, może tym sposobem dojdzie wieść o zgasłym rodaku osób bliżéj z nim poznajomionych.“

List ten nie objaśnia: gdzie umarł Obranowicz; list datowany jest z Pesztu, lecz oddany na pocztę w Tokaju 27go t. m.

— W tych dniach przybył do Tryestu okręt z Marsylii, który przywiózł materyały budowlane dla budowli portowych w Tryeście, a między innemi wapno i budulec. Wapno to wypalane jest pewnie węglami sprowadzanemi z Niemiec, a drzewo budulcowe pochodzi może z Galicyi. To nam przypomina, że kiedy budowano kolej żelazną w Galicyi kosztem skarbowym, przychodziły tu różne sprzęty i naczynia z Wiednia, które tam dostawiane były przez przedsiębiorców z Galicyi i wracały tu opłacone drożéj, niż gdyby je wprost na miejscu kupowano.

— * Z cenzury kościelnej wynikła świecka. Chwila wynalezienia druku, jest naturalnie epoką powstania szczegółowych ustaw i przepisów tyczących się ograniczeń w tym kierunku. Rozporządzenia wydane w Moguncyi r. 1486, jak również przepisy Sykstusa IV (r. 1479) i Aleksandra VI (z r. 1501), nazwać można istotnem ujęciem w karby cenzuralne tego, co z rękopisu stać się miało publikacyą, wszystkim przystępną. Na sejmach Rzeszy niemieckiej w Norymberdze (r. 1524), Spirze (1529), Augsburgu (1530) i powtórnie w Spirze (1570) uchwalono rządowe ustawy cenzury na książki. Spisy dzieł zakazanych, tak zwane *Indices librorum prohibitorum*, pojawiają się w połowie XVI wieku. Protestanci utrzymywali również surową cenzurę na książki duchowne; świadczy o tem uchwała ich synodu w Emden roku 1571 odbytego, oraz przepisy synodów w Bergen i Klewe; wreszcie rozporządzenia z r. 1722, w *Corpus Evangelicorum* objęte. W roku 1577 pojawiają się w Niemczech nawet już policyjne przepisy w sprawie cenzury; w połowie zaś XVII wieku zaprowadzono tam ścisłą cenzurę gazet politycznych. Norma cenzuralna trwająca do niedawna w wielu krajach, miała za podstawę ustawy Związku niemieckiego z r. 1819. W Austryi najwięcej rozporządzeń w tym kierunku zaczęto wydawać od r. 1781. We Francyi od r. 1275 cenzura ksiąg należała do Uniwersytetu; następnie od czasów panowania Henryka III aż do rewolucyi roku 1789, zawiadywali nią kanclerze. W Holandyi i Belgii od dawna nie istnieją obostrzenia cenzuralne. W Anglii zajmowała się cenzurą *camera stellata*, będąca od r. 1641 pod zwierzchnictwem parlamentu, którego przepisy obowiązywały do r. 1694. Znane są indexa ksiąg zakazanych wydawane w Polsce od początku XVII wieku. Wyszły pierwsze takie *Indices* (należące do rzadkości wielkich) w Krakowie u Piotrkowczyka w r. 1603, a następnie w 1617, i w latach późniejszych.

Są to spisy wielce ciekawe, tłumaczące zarazem powód, dla czego niejedno dzieło jest dziś prawie nieznane bibliografom — było bowiem zakazane, a zatem niszczone. Owe *indexa* poprzedzone są ustawami obowiązującemi pod względem drukowym od r. 1595. Należy tutaj napomknąć o procesie Krzysztofa Najmanowicza, na którym spełniono w roku 1645 wyrok z powodu książki przez niego wydanej. Proces ten ogłoszono z rękopisu w *Gazecie warszawskiej* z r. 1853 (Nro 180). Po upadku Rzeczypospolitej, pierwsze ustawy cenzuralne wprowadzili u nas Prusacy. Po utworzeniu Królestwa Polskiego kongresowego ograniczono wolność druku w r. 1819, a cenzurę książek zaprowadzono w r. 1822. Konstytucya dla Krakowa, jako dla wolnego miasta nadana, nie ścieśniła wprawdzie wolności druku, lecz cenzurę wykonywano i to bardzo ostro pod naciskiem trzech rządów zwanych opiekuńczemi.

Dzieje cenzury rządowej w krajach polskich po rozbiorze Rzeczypospolitej, byłyby wielce ważne i nauczające, — piszący dzieje literatury powinniby je znać i uwzględniać. Nie raz bowiem cenzura stawała się tem dla ojczystego piśmiennictwa, czem dla biegu rzek bywają tamy, wpływające na zmianę ich koryta.

— Dnia 29 listopada kilkakrotnie zamieć śnieżna przy wietrze zachodnim, wieczorem atoli wypogodziło się zupełnie. Termometr przeszedł od + 1°,6 do — 2°,4 R. Barometr w ciągu dnia i nocy szedł w górę; rano dnia 30 listopada o godzinie 6éj wskazywał 333''',05, termometr zaś — 4°8 R.

— W niedzielę dnia 1 grudnia, Śgo Eligiusza biskupa; w poniedziałek dnia 2 grudnia, Śgo Chryzologa i Śtéj Bibianny panny.

Przyjechali do Krakowa od 29 do 30 listopada.

HOTEL POD ROŻĄ: Michał Zakrzyński właś. d. z Kongresówki, Aleksander Kwiatkowski właś. dóbr z Duków, Ludwik Katerla z żoną wł. d. z Kongresówki, Józef Hamburger kupiec z Prus.

HOTEL DREZDEŃSKI: Franciszek Burger z Wiednia, Ludwik Byszewki wł. d. z Kongresówki, Adam Byszewski z żoną właś. d. z Kongresówki.

HOTEL POLLERA: August Kraft kupiec z Wiednia, Stanisław Białobrzeski właśc. dóbr, Jan Kober kupiec, Izydor Lachs kupiec z Prus, Karol Kuźnicki kupiec z Prus, J. Michel kupiec z Opawy, F. Smiotowski kupiec z Odessy, Andrzéj Korejwo z Odessy, Jakób Romaszkan wł. d. z Rosyi, Włodzimierz Siemigowski wł. d., August hr. Łoś wł. d. z Galicyi, Seweryn Mańkowski z Rosyi, J. Bunzl fabrykant z Wiednia, Piotr Szumlakowski fabrykant z Opawy.

HOTEL SASKI: Kazimierz hr. Łubiński wł. dóbr, Franciszek hr. Łubiński wł. d. z Kazimierzy, J. Karkowski Dr med. z Kongresówki, Józef Wysocki z Łopatynu, Józef Gratz kupiec Wiednia, Wiktor Nowicki z Galicyi, Wincenty Raziński z Galicyi, Szymon Paszewski z Galicyi, August Brande kupiec z Wiednia.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiéj*.

Licytacye: W d. 10 stycznia i 7 lutego sprzedaż w kancelaryi notaryusza Dulęby realności pod L. 55 we Lwowie, cena wywoł. 19,498 złr. 20 c.— W d. 5 grudnia sprzedaż realności pod L. 22 w Oświęcimie.— W d. 19 grudnia, 23 stycznia i 13 lutego sprzedaż dóbr Orelec w pow. Śniatyńskim, cena wyw. 69,052 złr. 40 c.— W d. 24 grudnia w Złoczowie sprzedaż dóbr Putiatyńce, Łuczyńce i Ujazd; cena wyw. 64,396 złr. 15 c.— W d. 9 i 23 grudnia, oraz 6 stycznia sprzedaż realności pod L. 86 w Baligrodzie, cena wyw. 973 złr.

Zawiadomienia: Sąd w N. Sączu Ferdynanda Hoscha (syna) o nak. zapłac. Teresie Daniłowiczowéj sumy weksl. 500 złr.; kur. Dr Zieliński.— Sąd lwowski Anieszkę i Franciszka Podgurskich o wydaniu im pozwu przez Jana Nazalewicza o ekstab. z realności pod L. 399¾ sumy 348 złp. 16 gr., kur. Dr Czemeryński.— Sąd w Złoczowie Jana Niedźwieckiego i Pawła Chileńskiego o wydaniu im pozwu przez Izraela Rotha i Kwiryna Niezabitowskiego o orzeczenie, iż prawo hipoteki sum 8,482 złp. i 10,000 złp. Płuchów ustało; ustna rozprawa 21go stycznia; kurator Dr Schrenzl.— Sąd w Rozwadowie spadkobierców Jędrzeja Glenia ze Sokolnik o wydaniu im pozwu przez Wojciecha Kuliga o oddanie połowy gruntu pod L. 108 w Sokolnikach; ustna rozpr. 14 grudnia; kurator Jan Gleń.— Sąd tarnopolski Konrada Bobrowskiego o mianowaniu dlań kuratorem Dra Żywickiego, w sprawie o 343 złr. 72 c. z Ludwikiem Puntschertem.—

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Berlin 28 listopada. Deputowany Twesten postawił dziś w komisyi budżetowej z powodu żądania kredytu wniosek, aby zawezwać rząd do przedłożenia sejmowi celem zatwierdzenia traktatów zawartych z królem Hanowerskim i księciem Nassauskim względem przyznania im wynagrodzenia. Minister skarbu oświadczył, że hr. Bismark pragnie udzielić wyjaśnień co do politycznych pobudek tej zmowy. Komisya przeto wstrzymała się z uchwałą. Dowiedziano się tylko, że nie masz jeszcze w komisyi zgody co do wysokości sumy mającej być wypłaconą królowi Hanowerskiemu; Prusy zresztą jeszcze jej nie wypłaciły.

Monachium 27 listopada. *Südd. Presse* donosi w liście z Paryża o konferencyi co następuje: Aby usunąć wahanie się Rosyi, Anglii i Prus z powodu braku programu, ma być ułożony program w sposobie półurzędowym, ale w formie żądań włoskich, na które Francya przystała, i które mogą liczyć na przyjęcie innych także państw uczestniczących.

Paryż 28 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu Ciała prawodawczego odczytano dekret, który poleca margrabiemu Moustier reprezentować rząd w obradach nad sprawami niemieckiemi i nad wyprawą rzymską. Andellare wyłuszcza swoją interpelacyę; Forcade odpowiada mu, poczem Andellare nieobstaje dłużej przy swojej interpelacyi. Następnie uchwalono przejście do porządku dziennego.

Paryż 28 listopada. Trybunał potwierdził wyrok na dziennik *L'Epoque*. Dziennik ten ogłasza, iż odwołał się do sądu kasacyjnego. *Opinion nationale* mówi: Dziś obiegała wieść w Ciele prawodawczem o dymisyi Haussmanna. *Journal de Paris* mniema, że komisya wyznaczona do ustawy wojskowej oświadczyła się przeciw 9letniej służbie i pragnie najwyżej 8 lat naznaczyć czasu służby.

Paryż 28 listopada. Na giełdzie obiegała wieść, że i druga dywizya francuska otrzymała nakaz powrotu.

Florencya 28 listopada. Dzienniki florenckie rozbierając żółtą księgę, zarzucają w większej części ministerstwu włoskiemu brak energii, a Francyi naruszenie konwencyi wrześniowej od chwili misyi jenerała Dumonta, której *Monitor* się wyparł, a do której żółta księga przyznała się. *Nazione* stawia naprzeciw zaczepkom półurzędowych dzienników paryskich, przyjazne zachowanie się względem Włoch parlamentu angielskiego.

Florencya 28 listopada. Jutro ma być udzieloną Garibaldemu amnestya. *Riforma* doradza parlamentowi odrzucenie budżetu tymczasowego.

Bruksella 28 listopada. Odpowiedź Menabrei na zaproszenie ze strony francuskiej na konferencyę, nosi datę 19go b. m. Zastrzega się ona przed posądzeniem, iżby postępowanie Włoch zmuszało państwa europejskie do wdania się w kwestyę rzymską. Nie Włochy temu winne, lecz Rzym, który jest siedliskiem knowań wymierzonych przeciw Włochom i spisku reakcyjnego walczącego z każdym postępem w Europie. Na dowód tego przytacza minister włoski, że jeden z członków wydziedziczonych domów panujących we Włoszech (książę Caserta) walczył pod Mentaną pod dowództwem oficerów papieskich. Dalej dowodzi odpowiedź Menabrei, że mowa tronowa Cesarza Napoleona rozwiała obawy Włoch pod względem celów zamierzonych przez konferencyę. Włochy wezmą udział w konferencyi, w oczekiwaniu, że okupacya francuska w państwie papieskiem ustanie przed zebraniem się konferencyi, ażeby zupełna swoboda obrad mogła panować. Margrabia Moustier przyrzekł to; wszelako część wojska francuskiego pozostanie w państwie kościelnem aż do zapadnięcia uchwał na konferencyi.

Wiedeń 29 listopada.

‡ Dziś była na porządku dziennym w Izbie wyższej ustawa o reprezentacyi państwa. Wiadomo, jakich modyfikacyj ustawa ta doznała w Izbie poselskiej. Komisya Izby wyższej przedsięwzięła atoli jeszcze inne zmiany, skierowane przeciw uchwałom Izby niższej, jakoteż i przeciw zamiarom rządu. Podczas dzisiejszej dyskusyi trzy przeważnie wystąpiły zdania. Większość wydziału niby to — jak głosi — obrała drogę pośrednią między żądaniami autonomistów a życzeniem rządu; zgadzając się na wyliczenie *taxative* przedmiotów wchodzących w zakres Rady państwa, wydział składa najwyższe hołdy centralizacyi przez oddanie w § 11 lit. *i*. i *k*. całego ustawodawstwa szkolnego i ustawodawstwa cywilnego i karnego — kompetencyi Rady państwa. Nie tak daleko posunęła się była Izba poselska, która przecież zostawiła sejmom ustawodawstwo szkół realnych i technicznych, ustawodawstwo hypoteczne i inne przedmioty, należące w praktyce do atrybucyj reprezentacyj krajowych.

Mniejszość komisyi dzieli się na dwa obozy: Polaków i centralistów. Pierwsi złożyli swe wotum mniejszości, tej osnowy, aby z § 11go lit. *i* wykluczono ustawodawstwo szkół średnich i ludowych na korzyść sejmów, i aby lit. *k* przyjęto podług uchwały Izby niższej. Centraliści (w mniejszości komisyi) nie stawiali dziś żadnych wniosków merytorycznych, domagali się tylko dodania jednego wyrazu, tak iżby § 11 zaczął się od tych słów: „Do zakresu rady państwa należą w szczególności itd.

Pisząc w pośpiechu o dzisiejszem posiedzeniu, nadmieniam tylko, że ostatni ten wniosek, postawiony przez p. Schmerlinga, upadł, i że obrady w dniu dzisiejszym doszły tylko do lit. *d*. Polskiego wotum mniejszości bronili baron Wasilko i książę Jabłonowski w dyskusyi jeneralnej, a mowy ich zasługują na tem większą uwagę, o ile się odznaczają umiarkowaniem i znajomością sytuacyi politycznej. Nie przyszło jeszcze do głosowania nad wnioskami polskiemi, ponieważ jeszcze nie rozprawiano nad literami *i* i *k*. Centraliści Schmerling, Hasner i Lichtenfels stanęli w obronie swego wotum mniejszości, lecz nic nie wskórali i głosowali następnie za wnioskami większości. Baron Gablenz miał słabą mowę za większością, zaś kardynał Rauscher przemówił przeciw corocznemu prawu dozwalania podatków, lecz bezskutecznie, gdyż lit. *c* przyjęto podług wniosku komisyi. Baron Beust dwakroć zabrał głos, raz przeciw kardynałowi Rauscherowi, potem przeciw p. Schmerlingowi.

Dziś biało, jutro czarno — dziś konferencya pewna, jutro przeciwnie, i tak idzie dzień po dniu, a od dni kilku nie przybyło widoków dla konferencyi ani też nie sprawdziły się zapewnienia *La France*, która wymieniła już wszystkie niemal państwa, jakoby przyjęły zaproszenie na konferencyę, a o bardzo małej liczbie ich powiedziała, iż przyjąć je dopiero mają. Z tego się pokazuje, że w Paryżu, gdzieby przecież najsnadniej należało wiedzieć, które państwa przystały na udział swój w naradach, albo nie wiele wiedzą albo też udają, że konferencya jest już zapewnioną.

Gazeta krzyżowa, która wczoraj najdokładniej niby z Paryża była zawiadomioną, odwołuje dziś swoje doniesienia, oczywiście znów z „zupełnie pewnego źródła“ i pisze: „O układach co do miejsca, składu i czasu odbycia konferencyi, nie było dotychczas, jak słyszymy, wcale mowy i być nie mogło, gdyż jeszcze żadne z mocarstw — wyjąwszy chyba Austryę — nie przyrzekło wziąść udziału. Ani Anglia, ani Rosya nie zeszły z dawniejszego stanowiska swego, a mianowicie, oświadczyły, iż bez poprzedniego programu, na którego podstawy zgodzić się wprzódy muszą strony główny udział mające, konferencya jest niepodobną; ze strony zaś innych rządów nie nadeszły podobno żadne odpowiedzi albo nadeszły wybiegliwe, które okazują mało skłonności, a udział swój robią w każdym razie zależnym od udziału reszty państw. O ile wiemy, tylko Hiszpania i Hesya przyjęły zaproszenie bezwarunkowo... Co się tyczy stanowiska rządu pruskiego w kwestyi konferencyi, dowiadujemy się zarazem, że tenże wcale się nie oświadczył, lecz zastrzegł sobie postanowienie, i czeka wprzód odpowiedzi na pytania wstępne, które postawił, gdy go zapraszano.“

Podobnież powiada *Nrdd. allg. Ztg*, że jeszcze przedwcześnie mówić o pewności zebrania się konferencyi. Dotychczas nie umawiano się jeszcze ani o miejsce ani o zasady konferencyi. Anglia, Rosya i Prusy pozostały na dawnem stanowisku i sądzą, że konferencya bez programu nie może mieć skutku. Pogłoski przychylne konferencyi zdają się być na to tylko rozsiewane, aby skłonić rządy mniejszych państw do przyjęcia zaprosin. Decyzya Włoch jeszcze nieznana; Holandya nic jeszcze nie odpowiedziała; Szwecya przystąpi, jeźli mocarstwa wezmą udział; a Bawarya, jeźli Papież i Włochy przystaną.

Frankf. Journal dowiaduje się o treści odpowiedzi bar. Beusta na zaproszenie na konferencyę. Nosi ona datę 19go b. m. i przypomina, iż już podczas pobytu Cesarza Jmci Austryackiego w Paryżu przyrzeczonym był udział Austryi w konferencyi; interes wszystkich państw wymaga uczestnictwa ich, osobliwie ze względu na utrzymanie pokoju. Depesza zgadza się na to, że przed porozumieniem się państw nie ułożono podstaw układów, gdyż są one tak trudne, iż mogłoby się tu rozchwiać całe dzieło zgody. Wszelako tak dalece potrzebnem jest porozumienie się, że nawet w razie nieprzychylenia się rządu papieskiego, należałoby przedsiębrać próbę. Państwa akatolickie nie wykluczą się, gdy idzie o zapewnienie stanowiska Głowy kościoła przeciw takim zaczepkom jak ostatnie.

W *Gazecie Augsburskiej* napotykamy list z nad Renu, który, nie wiemy na jakiej podstawie, utrzymuje, że Cesarz Napoleon ma na myśli pozbawić Papieża władzy świeckiej i dla tego Francya zarządziła zbadanie funduszów kościoła katolickiego i udziału, jaki rządy państw katolickich mogłyby ponosić na uposażenie Stolicy Apostolskiej. Rzym byłby siedzibą Papieża i kolegium świętego, a osoby i własność jego niepodlegałyby niczyjej juryzdykcyi. Jest to znana wersya projektu ograniczenia Papieża na Watykanie i ogródku.

Dokumenta nie wyjaśniły tym razem Izbom stanu kwestyi włoskiej. Minister francuski oświadczył Ciału prawodawczemu, iż nie może udzielić aktów w sprawie toczącej się, a również rząd włoski nie przedłoży parlamentowi „zielonej księgi.“ To zatajenie pozwala się domyślać tajemnych umów między obu rządami.

Dziennik angielski *Owl* utrzymuje, że między Francyą i Austryą podpisany został traktat poręczający Turcyi jej posiadłości. Pomimo starań usilnych bar. Beusta, Anglia nie chciała przystąpić do tego traktatu, oświadczając, że umowa z r. 1856 jest wystarczająca. Należy tu przypomnieć świeże oświadczenie w parlamencie, że Anglia proponowała była dawniej w Konstantynopolu zmianę granic Grecyi i Turcyi; zapewne więc zachowuje sobie ten projekt do stósownej pory i niechce poręczyć całości Turcyi.

W nowem swojem dziele pod napisem: „*Le succès*“, p. Emil Girardin postawił za przedmowę list do hr. Bismarka, który rozpoczyna paradoxem: „Sukces, to prawo“ — i to nie nowoczesne prawo ale odwieczne. Ponieważ się ministrowi pruskiemu udało, miał więc do tego prawo, co zrobił. Znana to teorya Hegla. Historya była zawsze tego zdania — mówi Girardin — to coś Pan zrobił, uwieńczy ona; staniesz w Prusiech tam, gdzie we Francyi stoi Richelieu, we Włoszech Cavour. Surowszym od historyi niebędę; lecz wojna jest grą siły i przypadku: była za Tobą, może być przeciw Tobie. Są przykłady zaraźliwe, a Twój należy do ich rzędu. Na jedność niemiecką Francya musi odpowiedzieć jednością geograficzną. Pierwszy minister francuski, który dorówna okolicznościom, pokusi się jedność tę sprowadzić z tej strony Renu, jaką ci nieprzeszkadza sprowadzić po tamtej. Jeżeli Prusy na to przystaną, to pokój; nie przyną, to wojna. Postawiłeś Panie ministrze dwie przeciwne sobie polityki, obok siebie: politykę wzajemności, gdzie wojna jest współubieganiem się znoszącem obecne przeszkody — i politykę współzawodnictwa, które poddając bogactwo sile, dąży do wykończenia swych granic. Ztąd dylemat nieubłagany: albo znieść fortece, które są dalszym ciągiem feodalizmu w Europie, albo też potrzeba, żeby te, które wojennie i geograficznie do Francyi należą, do niej należały. Wybieraj. Nie dość żeby się udało, trzeba powodzenie utrzymać. Środkiem do tego zasługa: wtedy zmienia ona nazwę, jest wyższością, a nawet wolno ją nazwać jeniuszem.

Z powodu oświadczenia rządu hesko-darmstadzkiego, iż przyjmuje zaproszenie na konferencyę w sprawie rzymskiej, wystąpiła półurzędowa *Nordd. allg. Ztg* nie tylko z kazaniem, w którem wyrzuca rządowi heskiemu jego wykluczanie się z wspólnictwa niemieckiego, lecz oraz z groźbą, która mówi, że „rząd heski nie wziął na uwagę, iż mógłby w kwestyach europejskich popaść w stanowczą sprzeczność polityczną z Prusami“. Podobna sytuacya jest dla Hesyi w sprawach polityki europejskiej tego rodzaju, że jak słyszymy, prezydium Związku północnego weźmie ztąd pochop do oświadczenia się wyraźniej ze względu na stosunek ten do rządu książęcego“. Otóż pierwszy skutek traktatu prażskiego, który stworzył dla Hesyi dwoiste położenie: Hesya jest częścią Związku północnego i nie jest; należy do niego o tyle, że część jej leży po prawym brzegu Menu, a siedziba rządu Darmstadt po lewym, a przeto w drugiej i to większej części jest państwem udzielnem. W takim stosunku znajdował się dawniej Holsztyn ze Szlezwikiem. Dziś Prusy nie będą potrzebowały prowadzić wojny dla zagarnięcia zameńskiej części Hesyi, bo pogróżka wyrażona w dzienniku rządowym berlińskim wskazuje, iż Prusy roszczą sobie prawo przemawiania za granicą w imieniu także Hesyi. Kto się upomni za prawami Hesyi? zapewne ani Austrya ani Francya,—tak jak się dotąd nieupomniały o zwrot północnego Szlezwiku Danii.

Z Nowego Jorku donoszą 16go listopada, że wybory w krajach Arkansas, Florida i Mississippi wypadły w duchu przychylnym kowencyi za reorganizacyą Południa. Jenerał Shofield w raporcie swoim do prezydenta Johnsona oznajmia, że murzyni powszechnie się zbroją, biali zaś mieszkańcy pozbawieni są wszelkich środków obrony. — Z Hajti donoszą, że stronnicy obalonego prezydenta Geffrarda, skazani zostali na wygnanie.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Paryż 29 listop. wieczór. Na posiedzeniu Senatu dzisiaj bar. Dupin dziękował Cesarzowi za opiekę udzieloną Papieżowi. Obowiązek i interes Francyi wymagają opiekowania się katolicyzmem zagrożonym przez rewolucyę. Kardynał Bonnechose oskarża Włochy o zdradę. Życzeniem Francyi jest, aby odwołać wojska francuskie z państwa papieskiego dopiero po otrzymaniu skutecznej rękojmi władzy świeckiej Papieża. Katolicy nigdy nie zezwolą, aby Papież w Watykanie, a król Włoski na Kapitolu zasiadał. Kardynał Donnet domaga się zniesienia uchwały parlamentu włoskiego naznaczającej Rzym stolicą Włoch.

Florencya 29 listop. wieczór. Dzisiejsza *Italie* zaprzecza, aby rząd włoski miał wyraźnie przystać na konferencyę. *Opinione* powiada: Nie należy przyzwolenia Włoch uważać za bezwzględne. Włochy popierają życzenie Francyi, zastrzegły sobie jednak wtedy dopiero dać stanowczą odpowiedź, jeżeli Francya odpowie na pytania przedwstępne, które interes nasz postawić nam kazał. Również przyjęcie zaprosin ze strony mocarstw tłumaczyć należy z niejakiem ograniczeniem. Prusy, Rosya i Anglia wezmą udział w konferencyi, jeźli program jej stale będzie nakreślony. Dotychczas rząd włoski nie otrzymał w tej mierze wyraźnej odpowiedzi, i dla tego też nie mógł powziąść stanowczego postanowienia.

Kursa. Wiedeń 30 listop. godzina 2 po połud. Metaliki 58.40. — Pożyczka narodowa 66·10.— Losy z roku 1860 83·90 — Akcye banku 678.— Akcye kred. 184.30 Londyn 120.35 — Srebro 118·50.— Dukat 5·72⁵/₁₀.

Paryż 29 listopada wieczór. Renta 68·90.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

	żądają	płacą
Kraków 30 listop.		
Sreb. pol. st. za 100zł	109	107
— nowe obr. „	114	111
Listy zast. pol. bez k.	70½	68½
Banknoty pol. 100 złr.	406	369
Ruble ros. za 100 rsr.	169	164
Talary prs. za 100 tal.	180	175
Bankn. pr. za 150 złr.	85½	83½
Srebro nowe austr. .	119¼	117½
Dukat ważny . . .	5 80	5 65
Napoleon d'or . . .	9 70	9 50
Półimperyały rosyjs.	9 85	9 75
Listy galic. nowe z k.	81	80
„ „ stare „	85	81
Oblig. indem. „	67	65
Ak. k. g. bez k. i dyw.	207	202
„ L. Cz. z całą wpł.	170	165
Listy banku hipot.	94	93
Wiedeń 29 listop.		
5% Metaliki na w. a.	53 75	53 65
„ Pożyczka narod.	66 70	66 60
„ Metaliki na m. k.	57 55	57 40
„ Obl. ind. niż. Aust.	90 —	89 50
„ „ czeskie.	90 —	89 —
„ „ węgiersk.	71 50	71 —
„ „ chor. i b.	72 50	71 50

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	65 75	65 25
„ „ bukow	66 —	65 —
„ „ siedmg.	66 25	65 50
Pożyczka głod. gal.	100 —	99 25
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	97 80	97 50
4% Galicyjskie . .	79 50	78 50
5½% Węgiersk. los.	90 —	89 85
5% Boden Cr. austr.	104 —	103 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	149 75	149 25
„ „ „ 1854	76 —	75 75
„ „ „ 1860	84 —	83 80
„ „ „ 1864	78 50	78 30
„ Como-Rente .	22 —	21 50
„ Kredytowe .	129 50	129 —
„ żegl. par. na D.	87	86 —
„ Ks. Esterhazy	120 —	118 —
„ Księcia Salm.	31 50	30 50
„ „ Palfy.	24 75	24 25
„ ks. Klary . .	25 75	25 25
„ hr. St. Genois	25 50	25 —
„ miasta Budy	24 50	24 —
„ ks. Windischg.	19 50	19 —
„ hr. Waldstein.	20 —	19 50
„ hr. Keglevich.	14 —	13 50
„ Rudolfa . . .	12 50	12 25

	żądają	płacą
Akc. bank. i przem.		
Banku narod. austr.	680	678
Zakładu kredytow.	184 10	183 90
Żeglugi par. na Dunaju	480 —	478 —
Kolei półn. Ferdynan.	1698	1695
„ rządowej fr.-a.	244 50	244 30
„ zachodniej c. El.	141 —	140 75
„ Pardubickiej .	129 50	129 —
„ południowej .	168 —	167 75
„ Galicyjskiej .	206 —	205 75
„ Czerniow. . .	168 —	167 50
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za		
— — — 100 fl. k. m.	101 —	100 50
„ (sr. pr). 100 fl. w. a.	89 50	88 50
„ (Emis. 1862) „ „ „	87 —	86 50
Kol. Rząd. St. 500 fr.	119 50	119 —
„ „ „ Emis 1867 „	114 50	114 25
Kol. połud. St. 500 fr.	102 25	101 75
„ Bony 6% 1875-1876.	211 75	211 25
Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m.	93 50	93 —
„ „ „ za 100 fl. w. a.	90 —	89 —
„ w sreb. 5% „ „ „	106 25	105 75
Kol. Głog. za 100 fl k m.	73 —	72 —
Kol. zachod. Czes. za		
300 fl. a. w. sr. 120 fl. w. a.	90 —	89 50
Kol. połud-pół-niem:		
— 5% — za 100 fl.	79 50	79 —
— — w srebrze „	90 —	89 —

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a		
w srebrze 5% za 100	98 —	97 50
Kol. Gal. K. L. Emis. II	92 —	91 50
Kol. Lw. Cz. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100.)	82 25	81 75
„ „ „ Emisya 1867.	85 50	85 —
„ Grac-Köfl. za 150 fl.		
— (w sr. 4½% za fl. 100	77 50	75 50
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	81 50	81 —
„ półn. czes. po 300 fl.		
a. w. w sr. po 5% za 100 „	92 25	91 75
Tow. Żegl. par. na Du:		
— — za fl. 100 m. k.	98 50	97 50
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	92 —	90
Kol. Czes. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za 100 fl.)	92 —	91 50
Waluty.		
Cesars. korony . . .	— —	— —
„ dukat na wagę	5 73	5 72
„ obrączk.	5 73	5 72
Złoto *al marco* . .	5 71	5 70
Napoleondory	9 64	9 63
Fryderyki	10 5	10
Luidory (niemieckie)	9 80	9 75
Suweryny angielskie	12 —	12 5
Imperyały rosyjskie	10 —	9 95
Srebro	119	118 50
Srebro, kupony . .	119 —	118 75
Talary związkowe .	1 79	1 78⁵/₁₀

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas. .	1 81¼	1 81
Lwów 28 listop.		
Dukat holenderski .	5 72	5 63
„ cesarski . . .	5 77	5 68
Półimperyał rosyjski	9 93	9 77
Rubel srebr. rosyjski	1 87	1 83
„ pap. „	1 69	1 67
Talar pruski	1 79	1 76
Listy gal. b. kup. w. a.	79 42	78 75
„ „ m. k.	83 23	82 45
Listy zast. banku hip.	95 —	94 50
Obligi indem. b. kup.	66 33	65 67
5% Pożyczka narod.	66 92	66 —
Akc. kol. gal. b. kup.	208 33	206 17
„ „ lwow.-czer.	169 67	167 —
Akcye banku hip. gal.	78 —	75 —
Warsz. 28 listopa.		
Listy zast. 1 ser. rub.	78 25	77 75
„ „ 2 ser. „	68 25	67 92
„ kupon „	— —	1 73⅓
Listy likwidac. „	56 75	56 50
„ kupon „	— —	1 97⅞
Pożyczka r. 1865 „	116 75	116 25
„ r. 1866 „	109 75	109 25
Kolej warsz. wied. „	69 50	68 —
„ warsz. byd. „	53 33	52 67
„ warsz. teresp.	80 50	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych
od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia*, *Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu – do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.37 przed południem; 2.5 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór;
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór.—z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano — z *Wrocławia Warszawy*, *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór ze *Lwowa* 2.51 popołudniu; 6.11 rano— z *Wieliczki* 6.15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór.

Komitet Ochron dla małych dzieci w KRAKOWIE.

Gdy Ochrona III na Smoleńsku w roku 1863 tymczasowo zawieszoną została, wziął na siebie Komitet Ochron obowiązek otworzenia jej na nowo, gdy czas i okoliczności pozwolą. Wywięzując się z obowiązku tego Komitet Ochron, otwiera obecnie Ochronę III. w domu własnym funduszu Ochron przy Krowoderskiej pod N. 131. — Otwarsie uroczyste tego Zakładu będzie dokonanem w Poniedziałek dnia 2 Grudnia r. b. i rozpocrnie się Nabożeństwem w kościele PP. Wizytek o godzinie pół do 11ej rano, poczem o godzinie 11 nastąpi poświęeenie nowego budynku i pierwsze przyjęcie w nim dzieci. Szanownych Dobroczyńców Zakładu i Publiczność czułą na widok Opieki danej ubogim dzieciom, Komitet do udziału w tej uroczystości zaprasza. (1879)

Z Komitetu Ochron dla małych dzieci w Krakowie.

Arcybractwo Miłosierdzia i BANKU POBOŻNEGO.

N. 762

W wykonaniu woli ś. p. Jana Kmiecińskiego, magistrą chirurgii, dnia 26 Lutego 1837 w Krakowie zmarłego, który testamentem swym przez były Senat Rządzący Krakowski, dnia 3 Kwietnia 1838 r. do Nru 6895 zatwierdzonym, dochód od całego po nim pozostałego szczupłego majątku, na posagi dla ubogich córek stałych mieszkańców miasta Krakowa za mąż idących przeznaczył,

Arcybractwo Miłosierdzia stósownie do ustawy fundusz ten urządzającej, zawiadamia niniejszem publiczność, iż dnia 27 Lutego 1868 r., po odbytem za duszę śp. Jana Kmiecińskiego w kościele św. Floryana na Kleparzu żałobnem Nabożeństwie, nastąpi losowanie o posagi między kandydatkami, które w ciągu roku, to jest od 1go Stycznia do 31go Grudnia 1867 związek małżeński w tej parafii zawarły.

Każda przeto kandydatka z zapisu tego korzystać chcąca, winna podać prośbę do Arcybractwa Miłosierdzia najpóźniej do dnia 15 Stycznia 1868 roku.

Podanie to obejmować ma następujące poświadczenia:

a) że prosząca jest córką stałego mieszkańca mi sta Krakowa;
b) że jest ubogą i dobrych obyczajów;
c) że zawarła związek małżezski w parafii ś. Floryana na Kleparzu w czasie od 1go Stycznia do 31 Grudnia 1867 r.;
d) Świadectwo z Kantoru służąc ch, wykazujące dobre sprawowanie się w służbach— w razie jeśliby służbami nie zatrudniała się
e) Świadectwo wiarogodne przez dwóch obywateli wydane, przekonywające, że w domu rodziców lub krewnych była przykładną i dobrych obyczajów.

Kraków dnia 8 Listopada 1867.

Za zgodność odpisu poświadczam

Ig. Kaczkowski,

(1866 2-3)T Sekretarz Arcybractwa.

Ogłoszenie licytacyi.

L. 26234

Magistrat kr. gł. miasta raowa p daje do powszechnej wiadomości, iż ce em dostawy owsa, siana i słomy dla pociągów miejskich na czas od dnia 1go Stycznia po koniec Grudnia 1868 r. odbędzie się w dniu 16tym Grudnia 1867 w biórze Departamentu V. w Gmachu Magistratu publiczna licytacya pr ez oferty piśmienne, które w dniu wspomnionym o godzinie 2giej popołudniu zostaną odpieczentowane.

Deklaracye opieczentowane składane być mogą, albo na dostawę wszystkich trzech artykułów, albo też każdego pojedyńczego artykułu, lecz wpierwszym razie cena każdego artykułu, oddzielnie zamieszczoną być musi.

Wadyum przy deklaracyi złożyć się mające wynosi na owies złr. 150 w. a. na siano złr. 80. w. a. a na słomę złr. 30 w. a. (1936-1-3)T

Warunki licytacyi przejrzane być mogą w biurze Departamentu V.

Kraków dnia 21 Listopada 1867.

G. A. CHRISTIAN

we Lwowie, przy ulicy wyższej Karola Ludwika w domu Gromadzińskich pod l. 342 miasto, poleca swój nowo utworzony skład

sreber chińskich

ze słynnej fabryki *Conraetza i Dittlera w Wiedniu,* szczególniej zaś: **łyżki, noże i grabki** tudzież inne **naczynia stołowe i sprzęty domowe, zastawy na cukry i do ubrania stołów, żyrandole, tace, lichtarze solniczki, pieprzniczki** naczynia na ocet i oliwę, **sprzęty kościelne** dla każdego obrządku, słowem wszelkie w ten zakres wchodzące przedmioty z najlepszego srebra chińskiego po najtańszych stałych cenach fabrycznych ze znakiem gwarancyjnym **C. & D. Conraetz.**

Lite (niedęte) tym znakiem zaopatrzone naczynia stołowe, odkupuje w każdym zużytym stanie za dwie piąte czyli 40% ceny pierwotnej. (1872)

Prawdziwe dwunasto- i trzynastolutowe srebr. zakupuje każdej chwili po najwyższych cenach

---

Nakładem ***Karola Wilda* we Lwowie** wyszedł z druku

NOWY KALENDARZ na rok przestępny 1868.

pod tytułem:

PIELGRZYM PO ZIEMIACH POLSKICH,

21 i pół arkusza ścisłego druku **(święta czerwono)** w dużej 4ce **Cena tylko 54 cent. wal. austr. Biorącym na tuziny odstępuje się zwykły rabatt.**

Krótki wykaz treści: Dział I: Kalendarz chronologiczny powszechny, świąteczny, astronomiczny, żydowski.— Dział II informacyjny: Genalogia domu cesarskiego; Statystyka państw europejskich; Informacye pocztowe, kolejowe i telegraficzne; Taryfa opłat konsumcyjnych; Wykaz należytości stemplowych i skale itp.— Dział III przemysłowy: Giełda Lwowska; Bank hipoteczny; Filie Towarzystwa rolnicznego itp.— Dział IV statystyczno-ekonomiczny: Ziemie polskie pod panowaniem austryackiem p. Karola Widmana; — Statystyka szkół galicyjskich p. A. Schneidera. — Dział V literacko historyczny: Mikołaj Rej z Nagłowic, (ustęp z historyi literatury Felicyi Wasilewskiej); Pielgrzymka po ziemiach polskich p. Ł. Tatomira; — Dział VI gospodarski: O uprawie chmielu; Drobiazgi gospodarskie. — Ogłoszenia handlowe i przemysłowe i t. p.

Dostać można w księgarniach pp. ***Csillika*** w Tarnopolu — ***Friedleina*** w Krakowie — ***Braci Jeleniów*** w Przemyślu — ***Lindenbergera*** w Nowym-Sączu — ***Milikowskiego*** w Stanisławowie i Tarnowie — ***Müllera*** w Buczaczu — ***Malewskiego*** w Brzeżanach — ***Pardiniego*** w Czerniowcach — ***Pellara*** w Rzeszowie — ***Pisza*** w Bochni — ***Rosenheima*** w Brodach — ***Zadembskiego*** w Kołomyi. (1935-2-6)T

Od lat 20 istniejący

w Wiedniu, we wszystkich prowincyach monarchii austryackiej zaszczytnie znany, c. k. uprzywilejowany

Reichenauski Skład fabryczny towarów płóciennych

w Wiedniu, Taborstrasse Nr. 6 i 8,

„zum weissen Ross,"

ma zaszczyt poniżej przedłożyć szanownym odbiorcom swój nowo zniżony Cennik, upraszając o liczne zamówienia.

Następujące artykuły o 50 procent zniżone.

1 szt. 30 łokci prawdz. koloro. Bett-Kanewas . . . . tylko 4·75
1 „ 30 „ prawdz. płótna z białej przędzy . . . . . „ 6·—
1 „ 30 „ ciężkiego domowego płótna na 12 gaci. tylko 8·50
1 „ 30 „ biel. prawdz. płótna Freudenthalskiego tylko 10·75
1 „ 30 „ ciek. płótna nicianego Bielefeldskiego tylko 13·—
1 „ 40 „ weby-płótna Hohenelberskiego. . . . tylko 14·50
1 „ 50 „ najcięższej Konstanckiej weby 16, 18 i . „ 20·—
1 „ 50 „ najcieńszej Belfasteckiej lub Brabanckiej weby . . . 24, 26, 28, 30 do 35 zlr. najcieńsza
1 „ 50 „ najcieńszej prawdziwej Rumburskiej weby ręcznego przędziwa, szczególnie lubiony gatunek, 23, 25, 27, 30, 35, 40, 45, 50 i 60 zlr. bardzo cienka.
1 „ 18 „ 8/4 i 10/4 rumburskiego płótna na prześcieradła bez szwu, złr. 15 i 17.
1 „ 30 „ prawdziwej farby Bett Kanevas, najcięższy gatunek, 7, 8, 9, 10, 11, 12 do 13 złr.
1 „ 30 „ najcięższego barchanu, 12, 13, 15, 16 złr. najwyb.
1 „ 20 „ najcięższej piki barch., 10·50, 12, 14 złr. najwyb.
Największy wybór prawdz. farby barchanu na suknie, niebieskiego i bielonego nicianego barchanu.
1 szt. praw. far. serwety do kawy rozmaitej wielkości 1·30, 1·60, 2, 2·50 największy gatunek.
1 „ „ przędzy, obrus każdej wielk. 1·50, 1·80, 2, 2·60, do 2·80.
½ tuzina prawdz. płóc. lnianych adamaszk. serwet 1·50, 1·75 2,25,
½ „ czysto płóc. lnian. adamasz. ręcznik. 1·50, 1·75, 2, 2·50.
½ „ serwet deser. we wszystkich kolorach ct. 80, 90, 1·25, 1·50 do 2 złr.
½ „ prawdz. płócien. chustek do nosa dla dam i mężczyzn z najnow. francus. szlakami złr. 1, 1·25, 1·50, 1·75, 2, 2·50 do 3 złr.
Prawdziwe angielskie płócienno-batystowe chustki do nosa w eleganckich kartonach, 4·25, 5, 6, 7 do 8 złr. bardzo cienkie.

O połowę ceny produkcyjnej:

Gotowe koszule męzkie z najcięższego płótna.
Prawdziwa płócienna koszula ze stębnowanym gorsem 1·60, z pięknym zakładkowym gorsem . . . . tylko 1·75
Cienka koszula z brabanckiego płótna. . . . . . . „ 2·70
Cienka koszula z Belfasteckiego lub najcięższego rumburskiego płótna . . . . tylko 3·50
Wytworna koszula z rumb. płótna ręcz. tkan. tylko 4·50 5·50 do 6·50.
Miękka szirtin. koszula z pięknym zakładko. gorsem tylko 1·60.
Cienka amerykańska płócienna koszula zdrowia, wytwornego kroju . . . . tylko 2·25
Kolorowa angiel. perkal. koszula najrozmait deseni tylko 2 do 2·25.
Gotowe koszule damskie z najlepszego płótna, z pięknemi haftami ręcznemi, koszula czysto płóc. dziergana . tylko 1·70
Wytworna koszula Karolina lub modna pasterska . . . „ 2·70
Pięknie haftowane w bukiet sercowy, Reveur francuski haft, tylko . . . . 3 i 4 złr.
Najnowsze, najgustowniejsze modne koszule z najbogatszemi przyborami . . . . tylko 5 i 6 złr.
Największy wybór najgustowniejszych damskich gorsetów, najnowszego kroju, z najcieńszego batystu i perkalu, z najpiękuiejszemi modnemi haftami i haftowanemi wkładkami tylko . . . . 2·50, 3, 4: 5 do 6 złr.
Spodnice najnorszego kroju w kliny ścinane, z najcięższego angielskiego szirtingu, z haftowanemi wkładkami i brzegami tylko . . . . 4, 5. 6, 7, 8 złr.
bogato ozdobne . . . . tylko 10 i 12 złr.
Gacie męzkie czysto płócienne tylko 1·25, — z najcięższego skórzanego płóta 1·50, — z najlepszego rumburskiego płótna ręcznej roboty 1·75 — węgierskiego kroju 2 złr. — francuskiego . . . . tylko 2·50
Majtki damskie cienkiego szirtingu 1·50 — z haftowanemi brzegami 2·60 z cienkiego płótna 2 złr. — haftowane 2·80, — bogato haftowane . . . . tylko 3·25 i 4 złr.

Dla gospodarzy, właściciel młynów i handlujących produktami:

100 000 sztuk nowych gotowych worków zbożowych i na mąkę, mechanicznie tkanych ze szwem lub bez szwu.

1-mierzyc. worek z konop. przędzy 34 ct. — 1. mierzyc. worek dryl. 45c. ‖ 2 mierzycowe drylowe worki bez szwu 75 cent.
1½-mierz. ln. worek 50 ct. — 2 mierz. lniany worek z nieb. paskiem 60ct. ‖ 2-mierzycowy gęsto tkany worek lniany na mąkę 85 do 90 cent.

Wszystkie gatunki worków na węgle dla kopalń. worki na wełnę, rzepak, konopie, worki w najrozmaitszych rozmiarach dla przemysłowych gałęzi, fabryk, będą na zamówienie według przepisu w najkrótszym czasie wygotowane.

Zniżka. Do każdego zamówienia na towary płócienne lub bieliznę, wynoszącego kwotę 50 złr — dodaje się bezpłatnie piękne nakrycie do kawy na 6 osób (obrus i 6 serwet.)

Zamiejscowe zamówienia za nadesłaniem gotówki lub pobraniem pocztą, będą bezzwłocznie *z największą starannością pod zaręczeniem* wykonane. Przy zamowieniach na koszule męzkie, uprasza się o dołączeine miary szerokości szyi i mankietów. Próbki i szczegółowy Cennik na żądanie przesyłają się bezpłatnie. (1811-3-12)T

Adres: ***K. k. Reichenauer Leinenwaaren-Fabriks-Niederlage in Wien*, Leopoldstadt, Taborstrasse „zum weisen Ross" Nr. 6 uud 8.**

1867.—Na podarunki gwiazdkowe.—1867.

Najtańsze miejsce do kupna prawdziwych klejnotów.

każda sztuka jest przez urząd probierczy badana i próbą oznaczona.

Prawdziwe pomimo tego tak tanie. — *Praktyczne i piękne.*

Fabryka klejnotów złotych i srebrnych Ferdynanda Fuchsa w Wiedniu,

Główny skład w własnym handlu towarów złotych i galanteryjnych

Leopoldstadt, Taborstrasse Nr. 4, nächts der Ferdinandsbrücke,

wyrabia według swego systemu z dobrego **srebra** pokryte płytami ze złota Nr. 3 (13 karatowego) najmodniejsze i najgustowniejsze przedmioty ubioru dla dam i mężczyzn, które w wytworności i trwałości masywnym złotym wyrobom wcale nie ustępują, a przez to pokrycie złotem nawet po kilkuletniem użyciu nic nietracą na swej piękności.

Sprzedaż nawet częściowa po najtańszych cenach fabrycznych i pod zaręczeniem.

Guziczki do gorsu, para, fason 1 złr. 20. gillosz. 1 złr. 50 emalio., 1 złr. 70, wytworne z kamieniami prawdziwemi 2 złr. i 3 złr. **guziczki do kołnierzy** 1 sztuka 50, 70, i 80 kr.

Guziczki do rękawów wielkie, para fason 2. złr. 50, gillonowa 3 złr., emaliowa. 3 złr. 30 cnt: wytworne z prawdziwemi kamieniami 3 złr. 50 do 4 złr.

Bransoletki w najnowszych kształtach od 8 złr. do 30 złr.

Mężkie szpilki emaliowane 2 złr. z prawdziwą perłą, turkusem lub koralem 2 złr. 50, z osadzonym kamieniem 2 złr. i 2 złr. 20.

Pierścionki po 1 złr. 20, 2 złr., 2 złr. 50, 3 złr., 3 złr. 50 **Sygnety** damskie 3 złr mężkie 3 złr. 3 złr. 50, i 4 złr. 50.

Łańcuszki: **łańcuszki do zegarka** krótkie od 5·50 złr. do 16 złr. długie od 12 złr. do 20 złr., łańcuszki damskie z haczykiem od 5·50 złr. wyżej, **łańcuszki na szyję** na krzyżyki lub medaliony 4 złr. 50.

Brosze i kolczyki pięknie emaliowane z prawdziwemi perłami lub turkusami 1 garnitur (okrągły) mały 9 złr. duży 11 złr. 13 złr. z kulkami 10 złr. najmodniejsze z kroplami 12 złr. 13 złr. i 15 złr. brosza lub kolczyki same kosztują połowę całego garnituru.

Brosze dla fotografii (ze szkłem lub zakryte) od 6 złr. do 10 złr.

Medaliony giloszowane 2 złr. 50, emaliowane lub giloszowane 3 złr. 50, 4 złr. 50, 5 złr. i 5·50, małe z napisami 4 złr. duże 5 złr., z jakąkolwiek literą 5 złr., z emaljowanym krzyżykiem 3.50 złr., z prawdziwą perłą lub turkusem 4 złr. 50, 5 złr. 50 6 złr. 7 złr. 9 złr. i 10 złr.

Serduszka (otwierane) emaljowane i z prawdziwą perłą małe 2 złr. 50, średnie 3 złr. duże 4 złr.

Krzyżyki gładkie 1 złr. 80, emaliowane 2 złr. duży fason 3 złr.

Kolczyki dziecinne para w kształcie soczewicy gładkie 1 złr. 50, z kroplami, prawdziwym koralem lub turkusem 2 złr. 50, i 3 złr. z kulkami emaliowane, z prawdziwą perłą lub turkusem 4 złr. 50.

Pudełka na małe przedmioty 40 kr., na 1 bransoletę 1 złr., na garnitur broszy i kolczyki 1 złr., na łańcuszek na szyję z krzyżykiem lub medalionem 1 złr.

Również towary srebrne

(z próbą c. k. urzędu probierczego) białe i pozłacane.

Medaliony emaliowane 2 złr. 2 złr. 50, z ozdobami 3 złr. 3 złr. 50, krzyżykiem 50 cnt. 80, 1 złr., 1 złr. 20.

Łańcuszki na szyję damskie, na krzyżyki lub medaliony 2 złr. i 2 złr. 20.

Łańcuszki do zegarka krótkie z kluczykiem, białe 3 złr., 4 złr. 4 złr. 50, i 5 złr. pozłacane: 3 złr. 50, 4 złr. 50, 5 złr., 5 złr. 50, długie białe: 6 złr. 50 i 7 złr. pozłacane: 7 złr. 50 i 5 złr.

Bransoletki dla dzieci od 3 złr. 50 wyżej, dla dam (także z napisem) od 4 złr. 50, do 12 złr. jako też wszelkie insze gatunki ozdób po najtańszych cenach.

Wszelkie gatunki massywnych **Łańcuszków złotych**, obrączek ślubnych etc. etc. również po cenach fabrycznych.

Polecenia nadesłane pod powyższym adresem z opłaconą gotówka, lub za pobraniem należytości pocztą, będą szybko wykonywane. Nieodpowiednie przedmioty można bez straty zamienić. Odsprzedający otrzymują zniżkę.

Również za nadesłaniem gotówki lub pobraniem należytości pocztą, przesyłają się okazy a nawet całe garnitury do wyboru a za niezatrzymane towary złożona kwota bez potrącenia natychmiast zwróconą zostanie. (1871-1-3)T.

Wielki wybór zupełnie nowych fasonów.

Łatwiej mówić o bócie, aniżeli go zrobić,




Kto na dobrych nogach, a właściwie na dobrych **podeszwach** stać chce, kto jest miłośnikiem zgrabnego, trwałego, mocnego obuwia, niech nabywa na swą potrzebę w nanym

SKŁADZIE FABRYCZNYM

Emanuela Sterna

w Wiedniu, Stadt, Mariengasse N. 2,

gdzie najpiękniejszy, najlepiej wykonany, w najbogatszym wyborze, zapasowy towar, z najróżnorodniejszych materyj i gatunków skór, po następujących zadziwiająco tanich cenach otrzymać można:

Kamaszki mężkie:

Ze skóry do glancu i matowe, złr. 4, 4·50, 4·80, 5.
Kożle i cielęce, 4·50, 5, 5·50, 6 złr.
dto skórą rękaw. obkład. 5, 5·50 6 złr.
dto z kołkami, śrubami, kapami i poczwórną podeszwą, 6, 6·50, 7·50, 8 złr.
Z rosyjskiego lakieru gładkie, obkładane, 5, 5·50, 6, 7, 7·50.
„ salonowego lakieru, 5, 5·50, 6, 6·50.
„ dto obkładane kolorową skórą, 6, 6·50, 7, 7·50 złr.
Kamaszki sukienne nieprzemakalne, dla cierpiących na nogi, potrójne podeszwy, 4, 5, 6, 6·50 złr.

Kamaszki damskie:

Prunelowe aksamitne z korkami, 1·80, 2·10, 2·50, 2·80, 3, 3·30, 3·50, 4 złr.
dto now. kształtu, 3·50, 4, 4·50, 5, 6 złr.
dto z gumami, 2·50, 2·80, 3, 3·30, 3·80, 4·50 złr.
Ze skóry matowej, kożlej, glancownej, cielęcej, z pół-podesz. 3, 3·50, 3·80, 4 zł.
dto w najlepszym gatunku, 4·50, 5, 5·50, 6 złr.
Z kolorowej skóry i materyi, 4·50, 5, 6, 7 złr.
Nieprzemak. ze śrubami, 4, 4·80, 5·80, 6·50 zł.

Kamaszki dla dzieci:

Aksamitne, prunelowe, skórzane, 90 ct., 1·20, 1·50, 2, 2·50 złr.

Kamaszki dla chłopców:

Ze skóry mato. i ciel., 2, 2·50, 2·80, 3, 3·50 zł.

Kamaszki dla panienek:

Aksamitne, skórzane, prunel. 2, 2·50, 2·80, 3 zł.
dto najlepszy gatunek 3, 3·30, 3·50 złr.

Wielki Skład damskich Kamaszków z korkami, od 5 do 6·50 złr., z wielu tu niewymienionych gatunków sukna, futra, jedwabiu, atłasu, itp. itp., jest zawsze w zapasie.

Zamówienia według miary i reperacye szybko się załatwiają. Połecenia zamiejscowe wykonywują się za pobraniem należytości pocztą. — Kupujący hurtownie otrzymują szczególną zniżkę. — Wchód w tę ulicę jest albo przez Bauernmarkt, lub przez Rothenthurmstrasse, naprzeciw Wollzeile. (1672—930)T

Pierwszy 10-i 20 cent.-handel.

Edwarda Witte

w Wiedniu, Kärnthnerstrasse **59**

Cenniki bezpłatne. — *Odsprzedający otrzymują zniżkę.*

zaleca swój bogato zaopatrzony skład najnowszych wiedeńskich, paryskich towarów galanteryjnych za sztukę po 10 cent. do 10 złr. jako to:

Porcelanowe drobiazgi, także komiczne po ct. 20, 30, 40, do 1 złr.
Syderolitowe i teralitowe towary, jako to kałamarze po ct. 75, 1 złr. i 1 złr. 50 ct.
Puszki na tytoń po ct. 50 do 2 złr.
Miseczki na popiół po ct. 20, 40.
Dziecinne serwisy na kawę, herbatę: białe, ct. 25, 30, 80, złr. 1, 1·10, złocone po ct. 30. złr. 1·20, 4·50.
Stearynowe figury, (które można myć) na postumenta, jako to: Jezus Chrystus, Madonna, Sw. Józef, 20, 30, 40 ct.

Następnie:

Ozdoby stalowe najnowsze: Broszki po 20, 30, 40, 50, 60, 80, ct. 1 złr. 1 złr. 80.
Kolczyki po 30, 40, 50, 60, 70, ct. 1 złr. 1 złr. 40, 1 złr. 60 ct.
Wierzchnie grzebienie 1 złr. 60, 2 złr. 20.
Ozdoby bronzowe składające się z broszy i kolczyków 20 ct. do 1 złr. 30 ct.
Ozdoby z jetu i węgla w garniturach po 40, 50, 60, 70, 90, ct. 1 złr. 10, 1 złr. 50, 2 złr. 50, broszki i kolczyki pojedyncze po 10 ct. 20, 30, 40, 60 kr. do 1 złr. 30 ct.

Również:

Filiżanki blaszane złocone dobrze, lakierowane

7"	9"	10"	12"	14"	16"
12	15—20	20-25	40-50	60	80 do 1 złr. 20 ct.

Pieczątki stalowe z 2 literrmi ładnie rznięte mi, z trzonkiem 15 kr.
Komiczne figurki na sznurkach gumowych ruchome 10, 15, 20, 30, 40 i 80 kr.
Niemowlątka (lalki krzyczące) ładnie woskowane z oczami szklanemi po 10, 20, 30, 40, 50, 60. ct. 1 złr. 1 złr. 50 i 2 złr. (1837-2 3)

Skład Zwierciadeł i Szkła zwierciadlanego

Jak. Viniera

w Wiedniu,

przy rogu ulicy Wollzeile i Rothenthurmstrasse, pałac Arcybiskupi N. 2, poleca swój bogato zaopatrzony

Skład Zwierciadeł

każdej wielkości i kształtu w złoconych i drewnianych ramach. Zwierciadła do ubioru, Toalety, Żerandole it.p. (1819-5-6 T

LIXIRE uleczający ból zębów jedną kroplą stanowczo i na zawsze 75 cent.; a **Posrzek roślinny** do czyszczenia **zębów,** utrzymujący dziąsła w stanie zdrowia, tylko 65 cent., wynalazku Dra ***Aleksandra Slaskiego,*** lekarza Med. Chirur. i Akuszeryi z wydziału paryzkiego. Srodki znane już dokładnie ze swej skuteczności, utrzymują: w Krakowie pp. ***J. Jahn*** i ***F. Górecki*** kupcy — we Lwowie p. *F. W. Królikowski, F. Ehrlich* kupcy i *K. Dworski* Ręk. — w Pradze p. *I. kürst* apt.— w Rzeszowie p. *Ferd. Schaitter* — *F* Bochni p. *A. Faliszewski* — w Kołomyi p. w. *Laden* — w Brzeżanach p. *I. Margulies* — *K* Czerniowcach p. *Ig. Sznirch* — w Wadowiwach p. *Górecki* — w Przemyślu p. *I. Gajdeczcka* — w Tarnowie p. *Wielogórski* w Buczaczu p. *M. Lipschütz* — w Złoczowie p. *J. Gottwald*— w Białej p. *J. Knaus* — w Tarnopolu p. *C. Latinek* — w Stanisławowie p. *Kalman Janas.* (1814-3)T

SYROP CHINY I ŻELAZA

PP. ***Grimault & C.***

Aptekarzy w Paryżu.

W kształcie płynu przeźroczystego i przyjemnego, lekarstwo to łączy w sobie chinę, która jest środkiem tonicznym najwyższej potęgi, i żelazo, które jest krwi żywiołem i zasadą. Najznakomitsi lekarze paryzcy przyjęli go dla leczenia *bladaczki i późnego rozwoju ciałotworu u młodych panienek.* (1930-1-14)T

Pod jego wpływem ustają najnieznośniejsze boleści, pochodzące *z niedokrwi i upławów*; ułatwia on *wydzielanie się regularności miesięcznej*; działa bardzo pomyślnie na dzieci *skrofuliczne i limfatycznego organizmu. Wznieca apetyt*, ułatwia *trawienie*, jest najdzielniejszy środek na *niedostatek krwi* u osób wycieńczonych z powodu pracy, *przychodzących do zdrowia po długich i ciężkich słabościach.*

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Brunona Miczyńskiego i W. Redyka (dawniej śp. Wojciecha Molędzińskiego; we Lwowie w aptece Piotra Mikolasza, Rukera i Berlinera; w Brodach w aptece p. Fraznosa; w Poznaniu w aptekach Dra Mańkiewicza i Elsnera. w Brodach w aptece p. Fransos; we Wiedniu w składach materyałów aptecznych: pp. Raabe i Röder.

Wysokiej Szlachcie i Szanownej Publiczności, również Handlarzom mebli, zwracamy uwagę na najtańsze miejsce sprzedaży najwytworniejszych

MEBLI,

z największego Składu w Wiedniu, Stadt, Dorotheengasse N. 1, przy Graben. Tamże znajduje się bogato zaopatrzony Skład najrozmaitszych **robót tapicerskich i stolarskich,** również ogromny wybór rzeźbionych mebli **roccoco,** do sal jadalnych. (1717-11-15)

Polecenia na wszystkie strony wypełniają się najrzetelniej, a opakowanie rachuje się według własnych kosztów.

Najnowsze z wystawy Paryskiej:

Aqua aromatica,

(Pachniąca woda na plamy)

Niezrównana do natychmiastowego usunięcia plam wszelkiego rodzaju na sukniach, wstążkach, obiciach, książkach, pismach etc. Ten nowy wynalazek który na wystawie **ogólne** uznanie otrzymał, ma oprócz użytku jako wody na plamy, jeszcze tę **przyjemną** własność, że posiada delikatny, miły zapach, wprost przeciwny wszystkim innym podobnym środkom, może przeto służyć jako najlepsze perfumy.

1 Flakon z przepisem użycia kosztuje 50 cnt.

Już niepotrzeba frotera,

ANGIELSKA PASTA KAŁCZUGOWA ŚWIECĄCA,

do najtrwalszego, najpiękniejszego i najtańszego zapuszczania podłogi wszelkiego rodzaju.

Ten najkorzystniejszy wynalazek odróżnia się od tych wielu do zapuszczania podłóg używanych lakierów szczególnie przez to „że wskutek najszczęśliwiej udanego złożenia w połączeniu z kałczugiem, pasta ta nabiera osobliwej rozciągliwości i niezrównanej trwałości" przeto podłoga raz tą pastą napuszczona wszelkim szkodliwym wpływom urąga a przy jakiej takiej pomocy kilka lat piękną pozostaje bez nowego zapuszczania. Prócz trwałości, co się tyczy połysku i piękności niema równego preparatu na całym kontynencie. Robota jest prostą i może ją każdy wykonać, skutek zadziwiający.

Pudełko z przepisem użycia 1 złr. 30 cnt.

AXICON

Jedyny i pewny środek aby broń, pałasze, szpady i wszelkie gatunki towarów stalowych zachować od rdzy, także do czyszczenia tychże, nie szkodząc stali lub polerowaniu. Ten najpraktyczniejszy środek czyszczący i zachowawczy różni się od podobnych środków tem; że niezawiera w sobie żadnych metalowych ani mineralnych pierwiastków a przeto nawet przy najdłuższem i częstem używaniu nie może szkodliwie na stal działać.

Słoik z przepisem użycia kosztuje 80 cnt.

Rosyjska pasta na skóry.

Wyborny środek aby zachować nogi od zamoczenia. Obówie tak dalece zachowuje się przez tę pastę, że skóra na temże przy używaniu od czasu do czasu tej kompozycyi nigdy nie popęka jest **nieprzemakalną, miękką, giętką** i nabiera wszystkich przymiotów rossyjskiego juchtu.

Cena jednej puszki z przepisem użycia 1 złr. 20 cnt.

Główny skład u F. C. Müllera,

właściciela c. k. przywileju. (1851-1-3)T

Wien, Stadt. Schulerstrasse Nr. 19 w przechodzie, gdzie uprasza się nadesłać pisemne polecenia, które za nadesłaniem gotówki lub pobraniem pocztą szybko wykonywane będą. Przy wysyłkach porachuje się mała należytość za opakowanie. Odsprzedający otrzymują odpowiednią zniżkę.

(Nadesłane).

Zakład hydrotherapeutyczny w Sassowie,

pod dyrekcyą znanego w kraju lekarza hydropeutycznego pana Franciszka Medweja, szczyci się w tym roku świetnem powodzeniem, pod względem kuracyj tamże szczęśliwie uskutecznianych. Powierzyłem p. Medwejowi moje dzieci od kwietnia aż do późnej jesieni w opiekę lekarską i jestem z rezultatów ich pobytu tak zadowolniony, że się czuję zobowiązanym wyznać to publicznie i przy tej sposobności nadmienić, że odwidzając moje dzieci w Sassowie, byłem świadkiem trudnych a szczęśliwych tamże dopełnianych kuracyj, przypisuje też temu lekarzowi wielkie zdolności i gruntowne umiejętności w sztuce leczenia wodą. Będąc od 27 lat częstym gościem w Graefenbergu i znając inne zagraniczne zakłady wodne, mogę to śmiało wyrzec, że chcąc się wodą kurować, już nie potrzebujemy jeździć za granicę, tylko powinniśmy wspierać instytut krajowy, stojący pod kierownictwem tak znakomitego i praktycznego hydrotherapeuty. (1846)

Seweryn hrabia Uruski.

Porcelana.

Od najwytworniejszej do najtańszej sprzedaje

J. Poy, Naglergasse N. 9, in Fürst Esterhasy'schen Hause, **Wien.**

Serwisy stołowe na 6 osób, 40 sztuk, tak w zwyczajnym jako też najmodniejszym kształcie, od 8·50, 10, 12, 15, 20 do 30 złr.

Serwisy stołowe na 12 osób 81 szt., od 20, 30, 40, 60 do 100 złr.

Serwisy do kawy i herbaty na 6 osób, od 3·50, 4, 5, 6 do 30 złr. dto na 12 osób, od 5·50, 6, 8, 10 do 40 złr.

Mocne, dobre talerze porcelanowe, po 14, 16, 18 i 20 cent.

Serwisy do umywalń 8 sztuk, od 2·60, 3·50, 4, 5 do 12 złr.

Zgrabne przedmioty galanteryjne z porcelany i Syderulitu, na podarunki ślubne i imieniny, od złr. 1 do 20 złr„ także po 10, 20, 30, 40, 50, 60 do 80 cnt. — Niezrównany **kit** do porcelany, który dawniej był do nabycia w ck. rządowym składzie fabrycznym Schaftergasse hurtownie i częściowo, po 20 cent. za flaszkę do kitowania porcelany, szkła, alabastru, pianek morskich, kości słoniowej itp.

Cenniki rozsyłają się, a zamówienia za zaliczką pocztową wypełniane będą. (1773-5-12) T



Szczególnie dobre i tanie Zegarki, Obficie zaopatrzony, od wielu lat słynny

SKŁAD ZEGARKÓW *M. Herza,*

Zegarmistrza w Wiedniu, Stefansplatz 6.“

„Aussenseite de Zwettlhofes,“ nastręcza wielki dobór wszelkiego gatunku zegarków, dobrze zregulowanych z jednorocznem zaręczeniem podług cennika.

Do każdego zregulowanego zegarka, dodawany będzie list poręczający; — Zegarki nieobciągane o 2 złr. taniej.

Wszystkie zegarki opatrzone są znakiem prawdziwości ck. Urzędu próbierczego w Wiedniu.

Genewskie Zegarki kieszonkowe

Srebrne cylindr. na 4 kamieniach		od 10—12 zł
dto	z brzegiem złotym i kopertą odskakującą	„ 13—14 „
dto	damskie	„ 13—18 „
dto	cylindr. o 8 kamieniach	„ 16—17 „
dto	z podwójną kopertą	„ 15—17 „
dto	ze szkiełkiem kryształow.	„ 15—17 „
dto	kotwicowe (Ankry) na 15 kamieniach	„ 16—19 „
dto	z podwójną kopertą	„ 19—23 „
dto	angielskie z podwójną kop.	„ 19—25 „
dto	dla panów wojskowych, z podw. kopertą	„ 24—26 „
dto	Remontoirs, lepsze, do nakręcania przy uszku	„ 28—30 „
dło	dto z podw. kopertą	„ 35—40 „
Złote cylindrowe, (złoto N 3), na 8 kamieniach		„ 30—33 „
dto	ze złotą kapslą	„ 37—40 „
dto	damskie na 4 i 8 kamien.	„ 27—30 „
dto	„ emaliowane	„ 34—36 „
dto	„ ze złotą kapslą	„ 36—40 „
dto	„ emaliowane z dyamentami	„ 45—48 „
dto	„ ze szkiełk. kryszt.	„ 42-45 „
dto	„ z podw. kopertą na 8 kamieniach.	„ 45-48 „
dto	„ emaliowane z dyamentami	„ 58 65 „
dto	kotwicowe (Ankry) na 15 kamieniach	„ 40—44 „
dto	lepsze z kapslą złotą	„ 50—60 „
dto	z podwójną kopertą	„ 55—58 „
dto	z kapslą złotą po złr. 65, 70, 80, 90, 100, do	„ 120 „
dto	ze szkiełkiem kryształowem i kapslą złotą	„ 60—75 „
dto	damskie	„ 45—48 „
dto	„ ze szkłem kryształ.	„ 56-60 „
dto	„ z podwójną kopertą	„ 54-56 „
dto	„ Remontoirs . . 70, 80, 90, 100	„
dto	„ „ z podwójną kopertą . . 110, 120, 150	„
Budziki po 5 złr., ze zegarem		. 7 „

Największy Skład

Zegarów wahadłowych własnego wyrobu,

z dwuletniem zaręczeniem,

co dzień do nakręcania . . . . . złr. 9, 10, 11
co 8 dni do nakręcania . . . . . złr. 16, 20, 22
dto bijące godziny i pół godz. złr. 30, 33, 35
dto dto kwadranse złr. 48, 50. 55
co miesiąc do nakręcania złr. 28, 30, 32

Za opakowanie zegarków wahadłowych zł. 1·50

Reparacye wykonywują się jak nalepiéj, zamówienia zamiejscowe wypełniają się najpunktualniéj, za poprzedniem nadesłaniem należytości lub pobraniem takowej pocztą. Niedogodne mogą być zamienione. (1870-1-)

Zegarki złote i srebrne przyjmuję po najwyższych cenach w zamian.

M. Herz,

Zegarmistrz wWIEDNIU. Stefansplatz 6.

O otrzymaniu z pierwszéj ręki świeżego transportu czarnéj, żółtej i zielonéj

KARAWANOWEJ HERBATY

w gatunkach wyborowych

podpisany Dom Handlowy niniejszém donosząc, zawiadamia równocześnie, iż takowa sprzedaje się u niego po cenach

od **dwóch** do **dziesięciu złr.** za funt wagi rosyjskiej.

Biorący na raz **dziesięć funtów Herbaty** jednéj ceny otrzymuje **w dodatku jeden funt** z tego samego gatunku.

Dom Handlowy pod firmą: T (1770--6)

***Antoni Hoelcel* w Krakowie.**

P. T,

Wyszedłszy ze spółki z p. ***F. B. Hanickim***, i objąwszy **pracownię obówia damskiego** w tym samym składzie, z tym samym kierunkiem i tem samem urządzeniem, jak dotąd istniała, na moją wyłączną własność, mam zaszczyt zawiadomić niniejszem Szanowną bupliczność, że znany



MAGAZYN OBÓWIA DAMSKIEGO

dawniej

F. B. Hanickiego i Spółki

odtąd już tylko pod moją własną urzędownie zaprotokółowaną firmą:

Fr. GORSKI

przy placu Ś. Ducha pod L. 45 m. we Lwowie,

prowadzić będę.

Przez czas mojej długoletniej emigracyi na zachodzie, zaznajomiwszy się z pierwszorzędnemi garbarniami i fabrykami skór a pielęgnując dawniej z niemi pozawiązywane stosunki przez pobieranie **materyału na obówia z pierwszej ręki**, staraniem mojem będzie: co do dokładnej roboty, trwałej materyi, eleganckiego wykończenia, wykwintnego gustu, oraz wszelkich wymogów mody i postępu Szanowną publiczność zawsze zadowolnić.

Ustaliwszy bardzo przystępne i nader umiarkowane ceny, upraszam o liczne miejscowe i zamiejscowe zamówienia.

(1873-1-3)T ***Franciszek Ksaw. Gorski.***

Książęco-Brunświecka Loterya Krajowa!!

Mająca 18,100 wygranych, które w **krótkich przerwach** wylosowane będą pomiędzy innemi **główne wygrane** tal. 100,000, 80,000, 70,000, 60,000, 40,000, 20,000, 10,000 etc. Tylko wygrane ciągnione będą z których najmniejsza pokrywa stawkę. Zalecam na tę loteryą tylko **originalne losy** $^1/_8$ losu 15 sgr. lub 75 kr. $^1/_4$ losu 1 tal. czyli $1^1/_2$ złr, srebr $^1/_2$ losu 2 tal. czyli 3 złr. srebr., 1 cały los 4 tal. lub 6 złr., jako też **pełne losy** t. j. **ważne na wszystkie klasy** (zalecam dla oszczędzenia porta) $^1/_8$ losu 5 tal. czyli $7^1/_2$ złr. srebr. $^1/_4$ losu 10 tal. czyli 15 złr. srebr., $^1/_2$ losu 20 tal. czyli 30 złr. srebr., 1 cały los 40 tal. czyli 60 złr. srebr.—Rzetelna i z zachowaniem tajemnicy szybka usługa jest moim głównym zadaniem. Każdy otrzymuje plany gry i wykazy numerów wygranych bezpłatnie, jak również pieniądze wygrane będą szybko rozsyłane.

Początek ciągnienia 1-ej klasy w d. 12 grudnia t. r.

Książęco-Brunświcki Nadpoborca N. REISS. w Brunświku.

P. S. Uprasza się o dołączenie do łaskawych poleceń przypadającej kwoty z oznaczeniem, jak sobie kto życzy odebrać odnowione losy na następne ciągnienie. (1863 .

Tylko $1^3|_4$ złot. reńs.

kosztuje ćwiartka **oryginalnego losu rządowego**, nie Promesa; $3^1/_2$ złr. pół-losu i 7 złr. cały los na rozpoczynające się już **w dniu 12 Grudnia r. b.**, przez **rząd Brunświcki urządzone i poręczone losowanie.**

Urządzenie tego przedsiębiorstwa, w którem na mającem się odbyć ciągnieniu więcej jak połowa losów jako wygrane wyciągnięte być muszą, mianowicie: **tal. 100.000, 60.000, 40.000, 20.000, 10.000, 8.000, 6.000, 5.000, 4.000, 3.000, 2.000, 1.000**, jest rzeczywiście tak korzystnem i nadzieja wygranej tak wielka, jak rzadko się druga zdarzy.

Zamówienia na **oryginalne losy przez Rząd wystawione**, wypełniają się natychmiast za odebraniem należytości w bankotach, a podpisany przesyła posiadaczom Losów natychmiast, za każdem ciągnieniem, nietylko urzędowe wykazy wygranych, ale dodaje także bezpłatnie i plany losowania.

Wygrane rozsyłane bywają w każde miejsce, lub według życzenia za pośrednictwem podpisanego Domu we wszystkich znaczniejszych miastach w Austryi wypłacone.

Przez bezpośrednie nabywanie losów, osiąga się wszelkie korzyści, a przy nadchodzących w wielkiej ilości zamówieniach, będące jeszcze w zapasie losy, szybko rozkupionemi będą; uprasza się więc o łaskawe polecenia z pełnem zaufaniem niebawem nadesłać. (1856-4-)T

„Isidor Bottenwieser,

Bank und Wechselgeschäft in Frankfurt am Main.

Dla cierpiących na rupturę.

(Wyciągi z listów do Gottlieba Sterzeneggera w Herisau) Kanton Appenzell w Szwajcaryi.

Od dwóch lat cierpiałem na podwójną Rupturę, sprawiającą mi niekiedy niesłychane bóle. Dwa słoiki przedziwnej pańskiej maści rupturowej, które dnia 10 Styczna. od Pana otrzymałem, działały przewybornie, dzisiaj nie czuję żadnych bólów i Ruptury zupełnie nie spostrzegam. Zdaje mi się jakobym był nowonarodzonym. Upraszam jednak o nadesłanie mi jeszcze dwóch słoików, chciałbym bowiem kuracyę do końca doprowadzić.

Treptow nad Regą, Pomerania dnia 27 Lutego 1867.

C. G. Terminator piekarski.

Z uciechą chwytam za pióro i donoszę Panu, że Bogu dzięki, przez użycie pańskiej maści, uleczyłeś mię z 16 letnich cierpień. Tysiączne za to składam Ci podziękowania. Bóg i Niebo niech Ci ześlą błogosławieństwo, na które sprawiedliwie zasłużyłeś. Gdybym mógł wszystkim cierpiącym, na tę chorobę, donieść o skuteczności tej maści, której u pana Sterzeneggera dostać można, niezawodniebym to uczynił. (1283-7-8) T

Constanz dnia 29 Czerwca 1867. ***F. H.***

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Niniejszem upraszam uprzejmie, o nadesłanie mi powtórnie dla moich Pacyentów 7 słoików pańskiej przewybornej maści rupturowej i to słabszej 2, a mocniejszej 5 słoików. Dotychczas otrzymana od pana ilość, niespodziewanie pomyślny przyniosła skutek, przez co ciérpiącej ludzkości podałeś pan środek nietylko ze wszystkich teoryj szydzący, ale także zobowiązujący chorych na rupturę współbliźnich, do składania panu wyrazów dziękczynienia i błogosławieństwa.

Steudnitz-Siegendorf, okrąg Haynau, w Szląsku pruskim, dnia 31 Lipca 1867.

Dr Kraudt,

Wyborna ta maść rupturowa, niezawierająca żadnych szkodliwych w sobie pierwiastków, naciera się zupełnie pojedyńczo rano i wieczór. Leczenie odbywa się bez najmniejszych przykrości i bez sprowadzenia zapalenia. Można ją jedynie prowadzić w słoikach po Złr. 3 c. 20 w. a. lub Tal 1 srg. 20 przez Panów:

Wiktora Redyka, aptekarza „pod Barankiem“ w Krakowie.
S. Ruckera, aptekarza we Lwowie. (1442)
F. Formagyj, aptekarza w Peszcie.
Józefa Weissa, zu Mohrenapotheke 444 unter den Tuchlauben) w Wiedniu.

Pewna pomoc dla cierpiących na włosy.

!!!Najlepszy środek upiększenia włosów!!!

c.k. wyłącz. uprzywilej.

CHINO-GLYCERY- NOWA POMADA

E. Grossa i G. Hella,

Magistrów Farmacyi.

Ta **prawdziwie skuteczna,** a zarazem **wyborna kosmetyczna Pomada na porost włosów,** używaną jest z najlepszem powodzeniem przeciw **wypadaniu włosow,** na **szybkie i zupełne usunięcie tworzenia się łupieżu,** na **wzmocnienie i ożywienie dna włosów,** również korzystną okazuje się być do **upiększenia włosów,** robiąc ich **miękkiemi, połyskującemi i kędzierzawemi**, zachowuje je od **siwizny.**

Cena wielkiego słoika 1 złr. 50 cent. — małego 80 cent.

NB. Do każdego słoika Pomady Chino-glycerynowej, dołącza się broszura, opracowana na zasadzie najnowszych naukowych badań pod tytułem: *„Anleitung zur rationellen Pflege der Haare und zur Regeneration des geschwächten und entkräfteten Haarbodens.“*

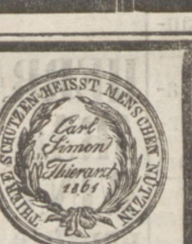
Główny Skład rozsyłkowy: Apotheke „zum rothen Krebs,“ am hohen Markt in Wien.

Składy: w Krakowie u p. ***Józefa Jahna*** — we Lwowie u aptekarza p. *A. Berlinera*, — w Tarnowie u p. *Wielogórskiego*.

Wysyłki pocztowe za odebraniem należytości lub pobraniem pocztą uskuteczniają się szybko. — Opakowanie policza się jak najtaniej. (1852-2-12 T







RESTITUTIONS-FLUID

Kto takowy mieć życzy **niefałszowany**, niech się zgłosi do pana

G. Ullrich we **Wiedniu** Landskrongasse Nr. 1.

Cena $^1/_1$ skrzynki (12 flaszek) złr. 20. — $^1/_2$ skrzynki (6 flaszek) złr. 10.50 $^1/_4$ skrzynki (3 flaszek) złr. 5.50.

Karol Simon weterynarz,

Wynalazca Fluidu i opartego na nim sposobu leczenia.

1711-4-)T

PILULES DE HOGG À LA PEPSINE PURE ET UNIE AUX FERRUGINEUX

NOWE SRODKI

lekarskie z czystéj Pepsiny z połączeniem żelaza.

Przygotowane przez Pa T. P. HOGG aptekarza, na ulicy Castiglione, No 2 w Paryżu.

1o Pożywne Pigułki Pa Hogg z ukwaszonéj pepsiny używają się przeciw beleściom w żołądku, niestrawności i w ogóle przeciw osłabieniu i zepsuciu żołądka.

Wszelkie pokarmy stanowią substancye nieprzerobione nie mogące dostarczyć zasilającego pożywienia, a zatem utrudzają tylko żołądek, który ich przetrawić nie jest w stanie.

Jedyny tylko środek Pepsyna ukwaszona (la Pepsine acidifiće) jest nieomylnym dla przerobienia pokarmów w substancye pożywne. (Trudne trawienie i konsumpcya dzieło Dra Corvisart nadwornego lekarza Cesarza Francuzów.)

Cena za flakonik trzechściennego formatu zawierającego 100 pigułek 5 franków.

2o Pigułki Pepsiny w połączeniu z żelazem odkwaszonem przez wodoród Pa Hogg używają się przeciw brakowi regularnego oczyszczenia, nieregularnemu miesięcznemu odpływowi u kobiet, przeciw upławom i dla wzmocnienia wątłych organizmów.

Pepsyna w połączeniu z żelazem i z iodem łagodzi skutek tych dwóchciał ostatnich jakkolwiek skutecznie ale drażniąco działających na ludzi wrażliwych in erwowych (Rozprawa przedstawiona paryzkiéj akademii medycznéj).

Cena za flakonik trzechściennego formatu zawierającego 100 pigułek 4 franki; za poł flakonik 2 franki 50 cent.

3o Pigułki z Pepsyny połączonéj z iodem niepodlegającym rozkładowi używają się przeciw słabościom skrofulicznym, lymfatycznym i syfilitycznym, a często dla leczenia suchot wycieńczenia i ogólnego osłabienia orgaaizmu.

Cena za flakonik zawierający 100 pigułek, 4 franki; za poł flakonik, 2 franki 50 centymów.

Skład w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* w Krakowie— p. *P. Mikolasza* we Lwowie — i p. *Mankiewicza* w Poznaniu. (1233-8-12)T

Także 100 litografowanych biletów wizyt. 50 c. 100 angiel. papierów listowych z kolor. monogramami 1 złr. (1623-11-25)

Traugott Feitel,

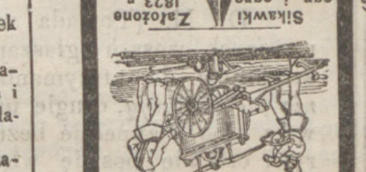
w Wiedniu Kärnthnerring 2.



Sikawki ogn. i ogrodowe, Pompy Węże Wiader pożar Ubrania dla Straży og...

Założone 1823 r. Z zaręczeniem. Cenniki illustrowane bezpłatnie.

Wm. Knaust w Wiedniu, Leopoldstadt Miesbachgas. gegenüber dem N Augarten



(246-81-10C)

Pewien austryacki przemysłowiec, zostający w stosunkach z firmą „Isidor Bottenwieser“ w Frankfurcie nad Menem, niedawno był tak szczęśliwym, że za pośrednictwem powyższej firmy, otrzymał wypłatę głównej wygranej i może najsumienniej polecić Szanownej Publiczności ten Dom handlowy do zakupna tak ulubionych Losów premiowych. Interesowani doznają tam nietylko najrzetelniejszej usługi, leez mają i tę przyjemność, że mogą wygrane kwoty zaraz po ciągnieniu, w każdem większem mieście w Austryi u dotyczących Ajentów odebrać. (1861-4-).T

SYROP CHRZANOWY Z JODEM
PP. GRIMAULT et Cie Aptekarzy w PARYŻU
SKUTECZNIĘJSZY ŚRODEK OD TRANU WIELORYBIEGO

Lekarze paryscy przepisują chorym z bardzo pomyślnym skutkiem *Syrop Chrzanowy* z *Jodem*, preparowany na zimno, zastępujący Tran z wątroby miętusowej. Działanie jego pokazuje się szczególnie pomyślnem w leczeniu suchot, jak również w słabościach limfatycznych i zołzowych. Nie osłabia on nigdy żołądka, wzbudza apetyt; leczy blednicę, rozmiękłość muszkułów u dzieci i gruczoły; jednem słowem czyści krew i odradza ciało. Podstawą Syropu chrzanowego z Jodem jest sok Rzeżuchy i Chrzanu, to jest anti-skorbutycznych roślin, których własności leczebne każdemu są znane, jak również zawierających w sobie jod i siarkę w stanie świeżym. Z tyah to własności wypływają nieocenione skutki leczebne, działające tak na ustrój nierozwinięty dzieci jak i dorosłych osób. Lekarze Cazenave et Bazain, ordynujący w szpitalach św. Ludwika w Paryżu, zalecają *Syrop Chrzanowy* zwłaszcza w wyrzutach naskórnych i otrzymują z użycia jego prawie zawsze pomyślne skutki.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Feuilade Nr. 7.

Dostać można w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* i w aptece p. *Redyka* w Krakowie; we Lwowie w aptekach p. *Piotra Mikolascha, Berlinera* i *Ruckera*; w Poznaniu w aptekach pp. *Mankiewicza* i *Elsnera*; w Brodach w aptece p. *Franzosa*; w Wiedniu w składach maetyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder*. (1923-1-14)



Ceny sznurówek (gorsetów) od 8, 10, 12, 14 do 18 złr. **Paski** od 6, 8, 10 do 12 złr. Przy listownem zamówieniu uprasza się o miarę w czterech papierowych wycinkach. 1) Objętość piersi i pleców, wzięta pod pachami. 2) Objętość stanu. 3) Objętość bioder. 4) Długość z pod pachy do stanu. Miarę trzeba brać na osobie w sukni.

(1797-8-) T

Maszynki do szycia

na podarunki Gwiazdkowe lub Noworoczne

poleca

największy europejski Zakład wyrobów Maszyn do szycia

***M. Bollmanna* w Wiedniu,**

31, Rothenthurmstrasse **31.**

Cenniki z drzeworytami darmo i opłatnie. (1817-4-12)T

Wyszczególnione medalem nagrody na paryzkiej wystawie świata w r. 1855.

MOLLA PROSZKI SEIDLITZKIE



Każde pudełeczko opatrzone jest niniejszą marką ochrony urzędownie stwierdzoną.

Główny Skład do rozsyłania Apteka „pod Bocianem“ (zum Storch) w Wiedniu.

Proszę zwrócić uwagę! *Każde pudełko przeze mnie wyrabianych Proszków Seidlickich, i każdy papierek jednę dozę zawierający, dla rozróżnienia od podobnych innych wyrobów, opatrzony jest moją* **marką ochronną.**

Cena oryginalnego pudełka z instrukcyą używania 1 złr. 25 cent. wal. a.

Proszki te uzyskały, przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach udowodnioną skuteczność, niezaprzeczenie pierwsze miejsce; i tysiące u nas znajdujących się podziękowań, ze wszystkich części wielkiego Państwa cesarskiego, dowodzą najszczegółowiéj, że proszki te przy ciągłych zatwardzeniach, niestrawnościach i zgagach, oraz w kurczach, słabościach nérek, cierpieniach nerwów, biciach serca, przy półgłowybolach, uderzeniach krwi, reumatycznych rwaniach członków, niemniéj przy skłonności do histeryi, hipokondryi długo trwającéj, do wymiot, itp., z najlepszym skutkiem używane były i dzielnemi się okazywały.

Skład tego Proszku utrzymują: (1636-5-)

w Krakowie: pan ***Dr. Sawiczewski*** aptekarz i pan ***M. Jawornicki***, **we Lwowie:** pan ***Piotr Mikolasz,*** p. ***C. Schubuth,*** p. ***F. W. Królikowski.***

w Biały Kélera apt. i J. Bergera.
„ Bochni p. P. Niedzielski.
„ Brzeżanach p. Józef Śminkowski ip. B. Fadenhecht.
„ Brodach p. Fr. Deckert.
„ Buczaczu p. Stefan Kercel.
„ Chodorowie p. Z. J. Krynicki.
„ Czerniowcach pan J. Różański i p. Ign. Schnirch.
„ Dobromilu p. A. Grotowski.
„ Drohobyczy p. L. Kleczkowski.
„ Gródku p. A. Tomaszewski.

w Husiatynie p. G. Michalewicz.
„ Jagielnicy p. J. Fischbach.
„ Jarosławiu p. J. Rohm.
„ Kaliszu p. S. Hildebrand, Jabłkowski, Radoliński i Spółka.
„ Lwowie A. Berliner i Z. Rucker.
„ Limanowie p. A. Müller.
„ Manasterzyskach p. J. Lipschitz
„ Nasiczy p. A. Mernyck.
„ Nowym-Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa.

w Nowym-Targu p. G. Lauer.
„ Podgórzu p. S. Schlesinger.
„ Przemyślu pp. F. Geidetschka i Syn i p. E. Machalski
„ Przemyślanach p. St. Midlecki,.
„ Radoszynie p. W. Resch.
„ Rzeszowie p. J. Schaitter i Sp.
„ Samborze p. Kriegseisen.
„ Sanoku Jaklitsch wdowa.
„ Stanisławowie Stecher von Sobenitz.

w Starem mieście A. Grotewski.
„ Suczawie p. E. Botezat.
„ Szczyrzecach p. J. Pełka.
„ Tarnopolu p. A. Morawetz.
„ Tarnowie W. F. A. Wielogórski
„ Toruniu p. A. Giełdziński.
„ Turce p. M. Piatek.
„ Wadowicach p. Franc. Foltin.
„ Zaleszczykach p. J. Kodrębski.
„ Złoczowie p. Wolf Korkus.
„ Żółkwi p. K. Krzyżanowski.

Powyższe firmy przyjmują także zamówienia na

Prawdziwy Oléj tranowy z wątroby miętusowéj

najczystszy i najskuteczniejszy gatunek Tranu lekarskiego z **Bergen** w Norwegii.

Prawdziwy **Olej tranowy z wątroby miętusowéj** używa się z najlepszym skutkiem *w słabościach piersiowych i płucowych, w szkrofułach i w słabości „Rachitis.“* Leczy najzastarzalsze *cierpienia podagryczne i reumatyczne*, również jak i chroniczne wyrzuty skóry.

Olej ten najczystszy i najskuteczniejszy ze wszystkich olejów rybich, nie zawiera żadnych jakichkolwiek chemicznych domieszków i **znajduje się we flaszkach w tym samym skutecznym stanie, jak go natura wydała.**

Każda flaszka dla różnicy od innych gatunków Tranu wątrobianego, opatrzona jest moją marką ochraniającą i moim podpisem.

Cena całéj butelki 1 złr. 80 cent. — pół butelki 1 złr. w. a. wraz z instrukcyą używania.

A. Moll, aptekarz i fabrykant wyrobów chemicznych w Wiedniu.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*